Dziś: Strona Literacka i Kurjer Kobiecy

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Niedziela 3 czerwca 1934 r. | Nr. 150

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Naprężona sytuacja w Genewie

Dążenia do odroczenia konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA, 2.6. PAT. Po zakończeniu debaty ogólnej w komisji głównej konferencji rozbrojeniowej, a w oczekiwaniu na poniedziałkowe posiedzenie prezydjum, dzień dzisiejszy był dniem pauzy w dyskusji na temat dalszych rezultatów konferencji. Tylko za kulisami przeprowadzane były rozmowy dla zorjentowania się co do możliwości, jakie stoją przed prezydjum konferencji. Tak jak dziś przedstawia się sytuacja należy się liczyć **ze stanowczą opozycją Anglji, Włoch i ewentualnie Ameryki przeciw rezolucji tureckiej**, mającej poparcie Francji, Z.S.R.R. i Małej Ententy.

Delegacja angielska i włoska nie chcą słyszeć o przewekslowaniu konferencji na tory kwestji bezpieczeństwa i **dążą do ponownego odroczenia konferencji do jesieni.**

W niektórych kołach uważa się jednak za niewykluczone, że te delegacje wkońcu zadowolą się stanowiskiem pasywnem i zgodzą się na powierzenie komisji politycznej lub specjalnemu komitetowi zadania zajęcia się kwestją bezpieczeństwa, zdecydowane zresztą kontynuowanie swojej opozycji wewnątrz tego organu.

420 głosów przeciw 125

Votum zaufania dla rządu Doumergeu'a.

PARYŻ, 2.6 (tel. wł.) Rząd premjera Doumergue'a odniósł w Izbie Deputowanych **olbrzymi sukces**, który raz jeszcze stwierdza popularność, jaką posiada Doumergue i skład jego gabinetu.

W czasie debaty w sprawie sankcyj zastosowanym przeciwko urzędnikom państwowym, którzy występowali przeciwko rządowi, premjer postawił kwestję zaufania. **Izba Deputowanych uchwaliła wotum zaufania dla rządu większością 420 głosów przeciwko 125.**

Kredyty na fortyfikacje

granic francuskich.

PARYŻ, 2.6. (PAT). Na posiedzeniu komisji finansowej Izby Deputowanych minister wojny marszałek Petain udzielił wyjaśnień co do sposobu w jaki rząd zamierza zużyć uchwalone przez parlament kredyty na obronę granic.

Minister wyjaśnił następnie, że przedsięwzięte prace zawierają szereg inowacyj, których kosztów nie można było dokładnie określić. W toku prac napotykano na szereg przeszkód terenowych, skalisty grunt oraz wodę podskórną. Przeznaczone kredyty zostały przekroczone ze względu na te trudności i na pośpiech w wykonaniu robót, które chciano zakończyć przed upływem 1934 r.

Dalej marszałek Petain powiedział, zwracając się do socjalistów: **„Gdybyście mieli o zbrojeniach niemieckich te informacje, które ja posiadam, to żaden z was nie wahałby się uchwalić tych kredytów".**

Komisja finansowa odrzuciła socjalistyczny wniosek o odroczenie uchwalenia dodatkowych kredytów na pokrycie przekroczonych zwyczajnych kredytów wojskowych oraz wniosek Renaudela, domagający się utworzenia ogólnej komisji dla zbadania aktów tej sprawy. Wysłuchała wreszcie wyjaśnień i ministra lotnictwa gen. Denain i minister marynarki Pietri, dotyczących kredytów w sumie 980 miljonów franków na lotnictwo i 725 miljonów na obronę wybrzeża.

Wizyty Barthou

W BUKARESZCIE I BIAŁOGRODZIE.

PARYŻ, 2.6. PAT. Havas donosi, że minister Barthou uda się z oficjalną wizytą 20 czerwca do Bukaresztu, a następnie 23 czerwca do Białogrodu. W obu stolicach pobyt ministra Barthou potrwa 3 dni. Podróż ta będzie rewizytą za wizyty ministra Titulescu i ministra Fewticza w Paryżu. Wizyta Jewticza w Paryżu ustalona została na 11 do 12 czerwca. Powrót Barthou do Paryża nastąpi 28 b.m.

Międzynarodowe zawody

HIPPICZNE W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 2.6. PAT. W piątek nastąpiło uroczyste otwarcie międzynarodowych zawodów hippicznych na torze w Łazienkach. Defiladę zawodników prowadził płk. Trzaska - Durski. Jeźdźcy defilowali ekipami w porządku alfabetycznym.

Lotnicy słowiańscy

W BERNIE MORAWSKIEM.

Słowiański mityng lotniczy odbędzie się od 3 do 6 czerwca r.b. w Bernie Morawskiem (Czechosłowacja), a wezmą w nim udział prócz 33 lotników czeskich lotnicy z Polski, Jugosławji, Rumunji i Z.S.S.R. Pod koniec mityngu będzie wypuszczonych na lotnisko 3500 gołębi pocztowych.

Całe miasto zmiecione

Z POWIERZCHNI ZIEMI.

LONDYN, 2.6. Otrzymano tu wiadomość, iż w północno - zachodnich Indjach miało miejsce katastrofalne trzęsienie ziemi. Miejscowość Afgan, licząca przeszło 5.000 mieszkańców, zniknęła zupełnie z powierzchni ziemi. W mieście nie został kamień na kamieniu. Ludność, zaalarmowana wstrząsami podziemnemi w popłochu rzuciła się do ucieczki, jednakże kilkaset osób znalazło śmierć pod gruzami walących się domów.

Również w innych miejscowościach trzęsienie spowodowało olbrzymie straty.

Złoto z wody morskiej

zamierza wydobyć chemik amerykański.

WARSZAWA, 2.6. (Tel. wł.). Amerykański chemik Thomas Mitglcich ogłosił sensacyjny wywiad, że znajduje się na drodze do dokonania epokowego wynalazku.

Zapowiada mianowicie, że w najbliższym czasie będzie mógł wydobywać złoto z wody morskiej.

Przemysłowcy angielscy

w drodze do Polski.

LONDYN, 2.6. PAT. W sobotę odjechała do Polski grupa przemysłowców brytyjskich, którzy wezmą udział w inauguracji katowickiej sieci telefonicznej, jaka odbędzie się dnia 5 czerwca w Katowicach. Większość gości udaje się naprzód do Krakowa, skąd po zwiedzeniu Grodu Podwawelskiego w ciągu poniedziałku, we wtorek wyjedzie do Katowic. Gościom angielskim towarzyszy radca finansowy ambasady polskiej w Londynie Zbijewski. Wycieczka ta, w której reprezentowani są przedstawiciele wielkich przedsiębiorstw i towarzystw angielskich, ostatnio związanych z Polską bliższym kontaktem z racji zawartych umów ma na celu zaznaczyć przy okazji dokonanej przy pomocy angielskiego kapitału i angielskiej techniki budowy sieci telefonicznej w Katowicach solidarnego zadowolenia tych wszystkich instytucyj z racji ścisłych związków finansowo - gospodarczych zadzierzgniętych pomiędzy W. Brytanją a Polską.

Lot południowo-zachodniej Polski

3 samoloty wycofane.

KRAKÓW, 2.6. (Tel. wł.). Dziś o godz. 7 rano rozpoczął się szósty lot południowo - zachodniej Polski. Trasa lotu posiada długość 1200 km. i będzie przebyta przez zawodników w ciągu dwu dni. Mianowicie dziś i jutro. Na starcie stanęło 12 samolotów w tem 2 z Warszawy.

Podczas startu samolot RWD. 5 należący do Aeroklubu lwowskiego, wpadł na pal. Uszkodzony został statecznik w samolocie i patowiec ten wycofano z zawodów. Na trasie pozostało tylko 11 samolotów.

Dwa samoloty wskutek defektu wycofały się w drodze.

LWÓW, 2.6. PAT. W godzinach popołudniowych wylądowały na lotnisku wszystkie samoloty biorące udział w raidzie południowo - zachodniej Polski z wyjątkiem aparatów pilotowanych przez Buczyńskiego i Wieczorka. Samoloty zostały wprowadzone do hangarów, gdzie są przygotowywane do następnego etapu. Start nastąpi w niedzielę o godz. 7 rano.

Kawalerowie orderu „Lenina"

otrzymają najwyższe racje wyżywienia.

RYGA, 2.6. Według doniesień z Moskwy prezydjum CIKa Z.S.S.R. wydało dekret o przywilejach kawalerów orderu Lenina. Według dekretu każdy obywatel sowiecki posiadający order Lenina, otrzymuje **prawo bezpłatnego korzystania z prądu elektrycznego i gazu, oraz prawo do bezpłatnego prania bielizny w państwowych pralniach sowieckich.** Kawalerowie orderu Lenina, jak wynika z dekretu, posiadają również **prawo do otrzymywania artykułów żywnościowych według najbardziej uprzywilejowanej kategorji robotników sowieckiego przemysłu wojennego.** Ogólna liczba kawalerów orderu Lenina wynosi około 10.000 osób. Przewodniczącym kapituły tego orderu jest sekretarz CIK-a Jenukidze.

Zaburzenia atmosferyczne

W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

NOWY JORK, 2.6. PAT. Stany Zjednoczone nawiedziła klęska zaburzeń atmosferycznych. Przez stany Montana i Idaho przeszły w sobotę bardzo silne burze śnieżne, tymczasem w Milwaukee panują olbrzymie upały dochodzące do 100 stopni Fahrenheita. W szeregu innych stanów spadły w sobotę deszcze.

Aresztowanie

CZŁONKÓW STRON. NARODOWEGO

Onegdaj aresztowano w Krakowie kilkudziesięciu członków Stronnictwa Narodowego, rekrutujących się z akademików i robotników. Wszyscy zostali aresztowani na zebraniu Koła Stronnictwa Narodowego na Czarnej Wsi. Równocześnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Stanisława Drobińskiego, kierownika Koła. Po 24 godzinach 5 aresztowanych wypuszczono na wolność, a 25 wypuszczono w dwu partjach w dniu następnym. Pozostałych oddano do dyspozycji prokuratora.

Całą Polskę pokrywa

SIEĆ KOMITETÓW „ŚWIĘTA MORZA".

Jak świadczą nadchodzące do Głównego Komitetu wykonawczego „Święta morza" wiadomości całą Polskę pokrywa już sieć Komitetów miejscowych: wojewódzkich i powiatowych. Z uznaniem podkreślić należy prawdziwie w tym wypadku obywatelskie stanowisko prowincji, zawsze ofiarnej i chętnej do pracy społecznej.

W miejscowych Komitetach współpracują, obok przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, reprezentanci wszystkich organizacyj zawodowych, społecznych, gospodarczych i t.d. Wysoce życzliwe ustosunkowanie się Ministerstwa spraw wewnętrznych do „Święta morza" znajduje swój realny wyraz w terenie w fakcie stanięcia pp. wojewodów i starostów na czele większości komitetów miejscowych. Udział reprezentantów władz państwowych, przyczyniając się do uświetnienia uroczystości i usprawnienia przebiegu obchodów „Święta morza", wpłynie na nadanie mu trwałego charakteru niejednorazowej manifestacji, ale stałego święta całego Narodu i Państwa.

SPORT.

Kto zostanie mistrzem

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Wyniki dzisiejszych spotkań piłkarskich o mistrzostwo kl. A zadecydują o tem między kim rozegra się ostateczna walka o tytuł mistrza Zagłębia Dąbrowskiego. Do zaszczytnego tego tytułu pretendują trzy kluby zajmujące czołowe miejsca w tabeli: **CKS**, **Policyjny** i **Unja**. Najciekawszem bezsprzecznie będzie rozegrane na stadjonie Unji spotkanie między gospodarzami a **Policyjnym**. Policyjny posiada coprawda o jeden punkt więcej. Unja natomiast ma jeszcze do rozegrania o 1 mecz więcej. Wynik tego meczu zadecyduje o tem, który klub rywalizować będzie z CKS, mającym już 10 punktów. CKS, który gra dzisiaj rano z Ruchem na boisku Policyjnego i jest faworytem tego spotkania, w razie nawet niespodziewanej porażki znalazłby się na drugiem miejscu; gdyby zaś mecz Unja — Policyjny dał wynik remisowy utrzymałby się na czele tabeli.

Pozatem odbędą się następujące mecze:
w Grodźcu: **Solvay — Zagłębianka;**
w Będzinie: **Sarmacja — Hakoach;**
w Czeladzi: **Solvay — Brynica.**

Duże znaczenie będzie miał również wynik mecz Sarmacja — Hakoach, bowiem zależeć będzie od niego, który z tych klubów utrzyma się w klasie A.

„AUSTRJA" — REPREZENTACJA BIELSKA 3:2 (3:0).

W ub. piątek reprezentacja bielskich klubów rozegrała mecz z pokazowym mistrzem Europy „Austrją", osiągając zaszczytny wynik 2:3

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE W WARSZAWIE.

Dowiadujemy się, że warszawskie Towarzystwo cyklistów organizuje w dniu 8 czerwca międzynarodowe zawody kolarskie, w których wezmą udział: Engel (Niemcy), Chapalain (Francja) oraz zawodowy kolarz polski Szamota, zamieszkały ostatnio w Paryżu. W zawodach tych startować będą również dwaj zagraniczni kolarze w biegu za prowadzeniem motorów.

WŁOCHY — HISZPANJA 1:0 (1:0).

Remisowy wynik w meczu piłkarskim Włochy — Hiszpanja, rozegranym w ramach ćwierćfinałów mistrzostw świata w czwartek, spowodował powtórzenie tego meczu w piątek we Florencji.

Po zaciętej walce mecz zakończył się zwycięstwem drużyny włoskiej w stosunku 1:0 (1:0). Włosi grają w niedzielę, przeciwko Austrji w półfinale.

WIELKIE SZOSOWE WYŚCIGI MOTOCYKLOWE W SOSNOWCU.

W związku z mającemi się odbyć dziś o godz. 3 popołudniu wyścigami motocyklowemi na trasie Pekin — Zagórze — Małe Zagórze — Pekin, musimy zwrócić uwagę na atrakcję dnia, którą stanowić będzie startowanie znanej sportmenki motocyklowej z Bielska p. Hildy Schuster.

Z ŻYCIA SPORTOWEGO W NIWCE.

Komitet miejscowy w Niwce dla przeprowadzenia zaprawy do P.O.S. i O.S. zawiadamia, że od dnia 4 b.m. na stadjonie w Niwce odbywać się będą próby do zdobycia P.O.S. i O.S. Zapisy przyjmują pp. Szcz. Stuła — Urząd gminny w Niwce, A. Szymik — ośrodek leczniczy w Niwce, Cz. Grejment — kop. „Niwka", S. Podlasko — „Modrzejów" w Modrzejowie.

Próby odbywać się będą codziennie od 15 b.m. włącznie od godz. 5 popoł., podczas których będą również przyjmowane zgłoszenia. Zaprasza się organizacje oraz osoby nie stowarzyszone do jaknajliczniejszego wzięcia udziału.

Przedłużenie V Targów Katowickich

Jak się dowiadujemy na ogólne życzenie wystawców, oraz spowodu wzmożonej frekwencji w ostatnich dniach — **V Targi Katowickie zostały przedłużone do dnia 10 czerwca 1934 r. włącznie, celem umożliwienia szerokiej rzeszy ludności obejrzenia eksponatów wytwórczości krajowej**, która w roku bieżącym reprezentowaną jest w ilości przeszło w 90% na Targach Katowickich.

Należałoby zatem skorzystać z powyższej okazji, zwiedzając jaknajliczniej wyjątkowo udaną imprezę targową i nawiązując stosunki handlowe z wystawcami.

Informacyjnie nadmieniamy, iż tereny wystawowe dla publiczności otwarte są od godz. 9 rano do 20 wieczorem. Ceny wstępu 54 gr. (wraz z opłatą na bezrobotnych) dla dorosłych, dla młodzieży po 25 gr., zaś dla wycieczek szkolnych 20 gr. od osoby.

CAŁA POLSKA DO MORZA!

Wielki spływ do Gdyni.

Powiatowa komenda PW Będzin podaje do wiadomości, że w drugiej polowie lipca i pierwszej sierpnia rb. organizuje zarząd główny Ligi morskiej i kolonjalnej spływ do Gdyni pod hasłem: „Cała Polska do Morza".

Przygotowania i organizacja spływu powierzona została organom PW, gdzie przyjmuje się zgłoszenia uczestników (Sosnowiec koszary Traugutta — komenda PW), wszystkie oddziały L. M. i K. przyjmują zgłoszenia z poszczególnych terenów.

W roku bieżącym wielki spływ wioślarzy, żeglarzy i kajakowców wodami śródlądowemi do morza zostanie skierowany Wisłą do Bałtyku, do Gdańska i Gdyni. Udział w spływie przyjąć może każdy obywatel polski, odpowiadający następującym warunkom:

członkostwo Ligi morskiej i kolonjalnej i posiadanie legitymacyj L. M. K. na r. 1934 przed uskutecznieniem na listę zapisu uczestników spływu; posiadanie przy sobie dowodu osobistego lub legitymacji, upoważniającej do przepływu przez w. m. Gdańsk: umiejętność pływania i wiosłowania, zaświadczona przez jakikolwiek klub lub organizację uprawiającą sporty wodne; wiek nie niżej 16 lat; opłacenie przed zapisaniem się na listę uczestników spływu ryczałtu w wysokości 15 zł. na koszty przewozu koleją uczestnika i taboru z Gdyni do stacji kolejowej miejsca zamieszkania, oraz na inne koszta organizacyjne, wpłaty te uskuteczniać należy wyłącznie na PKO konto nr. 367 zarządu głównego Ligi morskiej i kolonjalnej w Warszawie, pisząc na odwrotnej stronie dowodu słowo „spływ" a przy zapisywaniu się na listę uczestników spływu należy wykazać się potwierdzeniem dla wpłacającego z blankietu PKO, które następnie należy przechowywać przy sobie aż do końca spływu.

Wyżywienie przez cały czas spływu kosztem uczestnika. Organizację wyżywienia i noclegi po najniższych cenach staraniem kierownictwa spływu. Zakwaterowanie bezpłatne — staraniem kierownictwa spływu, począwszy od miejsc zbiórki każdej z 13 grup, pożądane jednak jest posiadanie przez największą ilość uczestników własnych namiotów. Powrót z Gdyni uczestników i odtransportowanie taborów koleją do miejsc zamieszkania zorganizowane będzie przez kierownictwo spływu w ten sposób, że każdy uczestnik otrzyma wykupiony już bilet osobowy i sam będzie obecny przy nadawaniu łodzi na kolej. Bilety obowiązywać będą do 25 sierpnia, powracający po tym terminie płacić będą sami bilety normalne.

Wpisy uczestników spływu przyjmuje się w pow. komendzie PW do 25 bm. — oddziały Ligi M. i K. do dnia 10 bm. Po tym terminie żadne dodatkowe wpisy przyjmowane nie będą.

Zainteresowani mogą otrzymać informacje w poszczególnych oddziałach L.M. i K. oraz w komendzie P.W.

Spływ osiągnie Gdynię dnia 17 sierpnia rb. Zbiórka dla uczestników wyruszających na spływ z Górnego Śląska Przemszą wyznaczoną została w Mysłowicach na dzień 19 lipca rb. o godz. 20. Uczestnicy z miejscowości położonych w okolicah dolnej Przemszy oraz z Śląska Cieszyńskiego, przyłączają się do grupy w Pustyni przy ujściu Przemszy, poczem wszystkie łodzie podzielone na grupy, zespoły i drużyny, docierać będą etapami dziennemi wynoszącemi przeciętnie 40 km. do Gdyni.

Na całej trasie spływu zapewnione będą bezpłatne noclegi i pomoc w otrzymaniu wyżywienia po cenach najniższych, a nawet zadarmo, o ile warunki lokalne na to pozwolą.

Po zakończeniu spływu w Gdyni otrzymają wszyscy uczestnicy bilety kolejowe na podróż powrotną do stacyj kolejowych najbliższych miejscom zamieszkania, kosztem Ligi morskiej i kolonjalnej, która pokrywa również koszty powrotnego transportu łodzi koleją.

Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanym, że we wtorek dnia 5 b.m. w lokalu Ligi morskiej i kolonjalnej przy ul. Kołłątaja 17a odbędzie się zebranie kajakowców w związku ze spływem gwiaździstym do morza, których w bieżącym roku odbędzie się w połowie miesiąca lipca. Zebranie powyższe odbędzie się przy współudziale przedstawiciela P. W. i W. F. Związku strzeleckiego i Harceratwa polskiego. Szczegóły programu spływu i jego organizacji omówione będą na tem zebraniu.

WYBÓR PREZYDENTA M. POZNANIA NIEZATWIERDZONY.

Urząd wojewódzki w Poznaniu otrzymał w piątek dekret ministra spraw wewnętrznych donoszący o niezatwierdzeniu dr. Mieczkowskiego na stanowisko prezydenta m. Poznania. Wobec tego ponowne wybory odbędą się w najbliższym czasie.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.85, Gdańsk 172.67, Holandja 359.10, Londyn 26.89—26.88, Nowy Jork 5.30, Nowy Jork (kabel) 4.30 i trzy czw. Oslo 135.00, Paryż 34.93, Praga 22.04, Szwajcarja 172.28, Sztokholm 136.35, Włochy 45.67 Berlin 207.15.

Obroty dewizamy mniejsze, tendencja przeważnie słabsza z wyjątkiem bardzo mocnej dewizy na Włochy. Dolar w obrotach prywatnych 5.28 i trzy czw., rubel złoty 4.59, dolar złoty 8.90%. Gram czystego złota 5.9244 W obrotach prywatnych marki niemieckie banknoty 203.50, w obrotach prywatny funty (banknoty) 26.86.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 68.38—68.50—68.38 (odcinki po 500 dol.) 68.63—68.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjne serjowa 116.50; 4 proc. poż. inwestycyjna 115.00; 4 proc. państwowa poż. dolarowa 53.25; 5 proc. konwersyjna 65.25 — 64.85.

Akcje: Bank Polski 88.00—87.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 19.50; Lilpop 12.00; Starachowice 10.65.

100.000 GŁOSÓW.

Wybory do samorządów w trzystu kilkudziesięciu miastach w Polsce będą przedmiotem jeszcze wielu rozważań publicystów, polityków, przeciętnych obywateli. Bo wiele rzeczy w tych wyborach było niesympatycznych, obrażających normalne poczucie sprawiedliwości, choć procedurę wyborczą starano się oprzeć na formalnych, regulaminowych przepisach. A jednocześnie tam, gdzie dynamika idei narodowej nie dała się zahamować figlami formalistycznemi, tam (Łódź) mamy zjawisko tak niespodziewane dla szerszych warstw, że aż budzące zdumienie. Nic dziwnego przeto, że nietylko prasa narodowa, ale i sanacyjna omawiają to zdarzenie.

Kilka słów na temat samych wyborów.

Słyszy się wypowiadaną opinję, że nowa ustawa samorządowa, a przedewszystkiem ordynacja wyborcza nie jest zła. Tylko złem jest jej wykonywanie. Nie można przypuszczać bowiem, aby intencją autora ustawy wyborczej była tego rodzaju interpretacja przepisów wyborczych, iż przy zebraniu w dwójnasób ponad normę, podpisów pod listą, stwierdzenie nieważności kilku podpisów miałoby powodować unieważnienie całej listy. Również, zapewne, wbrew intencji autorów ustawy były figle, polegające na wzywaniu do sprawdzenia podpisów kilkuset osób na jedną godzinę i to właśnie tylko z list opozycyjnych, lub groteskowy sposób egzaminowania z języka polskiego.

Przeciętny obywatel, uczciwie, prosto oceniający zjawiska życiowe nie może pojąć dlaczego unieważniano po kilkanaście list opozycyjnych, a ani jednej sanacyjnej. I ten dziwny „zbieg okoliczności" siłą rzeczy musiał mu nasunąć myśl, przeciwną głoszonym hasłom o „bezpartyjności" i „apolityczności", że jednak tkwi w tem jakaś polityka i to zgóry uplanowana. Czy takie wrażenie jest nie słusznem?...

Zapewne, dążenie do opanowania samorządów, z punktu widzenia obozu dzierżącego władzę, ma swe logiczne uzasadnienie. I słyszy się argumentację na temat analogji z tem co jest we Włoszech, Niemczech itd. Tylko w tej argumentacji istnieje zasadniczy błąd. Bowiem we Włoszech, Niemczech itd. opanowywanie życia zbiorowego w państwie nie szło drogą „figlów formalistycznych", a wynikało z siły mas społeczeństwa, z dynamiki ideologji narodowej, z rozmachem zagarniającej wszystkie odcinki życia społecznego, państwowego. Jeżeli tedy szukać mamy analogji pewnych zjawisk, poprzedzających wyłonienie następnie formy życia państwowego w Niemczech i Włoszech, to szukać jej trzeba raczej w Łodzi, gdzie 100.000 głosów padło na listy obozu narodowego, albo w Częstochowie, gdzie kilkanaście tysięcy głosów padło na unieważnione listy.

Rezultat wyborów w Łodzi, stał się przedmiotem rozważań, półoficjalnego organu „Gazety Polskiej". Autor tego artykułu wywodzi, że powodzenie obozu narodowego w Łodzi (jak również i w innych miastach) spowodowane zostało rzuceniem hasła... antysemityzmu. I na ten temat snuje takie rozważanie:

> Nie można na to zamykać oczu. I oczywiście trzeba owemu graniu na instynktach ksenofobji przeciwstawić się jasno i wyraźnie. Trzeba, aby szary człowiek w Polsce zrozumiał, że „program" antysemicki jako panaceum na wszystkie dolegliwości i bolączki polityczne o gospodarcze — jest absurdem. Trzeba, aby uświadomić sobie, bez względu na sympatje czy antypatje „rasowe" — że jest sprzeczne z polską racją stanu opieranie polityki wewnętrznej państwa na podjazdowej wojnie domowej większości z mniejszością, wynoszącą kilka miljonów ludzi od wieków tu osiadłych. Trzeba wreszcie, aby każdy pojął że miarą, jaką wolno mierzyć prawa obywatelskie nie może być, ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, że jedynie i wyłącznie stosunek obywatela polskiego do państwa — jego działanie, nie kolor jego włosów.

„Gazeta Polska" określając antysemityzm „głupstwem" powiada w zakończeniu, że napewno

> „skończy się" i ten żydowski koń, na którym endecja teraz jedzie. Bo głupstwa się przeżywają.

„Gazeta Polska" ma rację: „skończy" się koń żydowski. Obozowi narodowemu o to chodzi. Ale na „koniu" tym jeździ w tej chwili sanacja, a czasami, jak to było w wielu miastach idzie z tym „koniem" do wyścigów wyborczych „łeb w łeb", w ślicznej harmonji.

Jak widać pomiędzy grupą ludzi, których reprezentuje „Gazeta Polska", a obozem narodowym w kwestji żydowskiej istnieje jaskrawa różnica poglądów. Kto wie, czy nie wynika to poprostu z nieznajomości rzeczywistości. Pisze bowiem „Gazeta Polska", że „sprzecznem jest z polską racją stanu opieranie polityki wewnętrznej państwa na podjazdowej wojnie domowej większości z mniejszością wynoszącą **kilka miljonów ludzi od wieków tu osiadłych**".

Co do kilku miljonów to prawda. Ale od... „wieków osiadłych" to nieprawda. Od wieków osiadłych może jest 200 — 300 tysięcy żydów, ale około miljona dopiero od... kilkunastu lat, uciekinierów z Rosji, obywatelstwo polskie zdobywających niecałe dziesięć lat temu. Drugi miljon to element osiadły w ostatnich kilkudziesięciu latach (gdy w Rosji nie pozwolono się osiedlać, a w Małopolsce stworzono idealne warunki egzystencji). Więc te kilkaset tysięcy to państwo polskie jeszczeby jako tako wytrzymało, ale te dwa miljony zgórą, w ostatnich kilkudziesięciu latach osiadłych — to ponad możności trawienne narodu polskiego.

I na zakończenie. Pisze „Gazeta Polska", **że „miarą,** jaką wolno mierzyć prawa obywatelskie, nie może być ani pochodzenie, ani wyznanie"... ale... **jedynie i wyłącznie stosunek** obywatela polskiego do państwa — jego **działanie,** nie kolor włosów" (podkreślenia „Gaz. Pol.").

Otóż właśnie. Nastroje antysemickie rosną wprost proporcjonalnie do budzącej się świadomości — stosunku do państwa obywatela „innej rasy" i „włosów", i... jego działania.

Ta rosnąca świadomość między innemi (wyraźnie — „między innemi") dała w Łodzi obozowi narodowemu 100.000 głosów.

Stefan Arnold.



Sensacyjne, pełne temperamentu przemówienie na konferencji rozbrojeniowej w Genewie wygłosił minister Barthou. Na ilustracji min. Barthou podczas wygłoszenia przemówienia

NIEMCY SIĘ ZBROJĄ „W CELACH OBRONNYCH".

Neurath o pokoju w Europie.

Dziennik „Paris Soir" zamieszcza wywiad z niemieckim ministrem spr. zagr. Neurathem.

Nakreśliwszy przebieg starań o nawiązanie bezpośrednich rokowań z Francją, Neurath zaznaczył, iż **Rzesza stale czeka na konwencję, która uregulowałaby sprawę uzbrojenia Rzeszy,** konwencja ta jednak nie może przeciągać się w nieskończoność. Jeżeli do takiej konwencji wogóle nie dojdzie, Niemcy zmuszone będą zastanowić się nad sprawą własnego niebezpieczeństwa. **Pragną one uzbroić się tylko w celach obronnych, żadnych agresywnych zamiarów nie mają, czego dowodem zawarcie porozumienia z Polską.**

Neurath oświadczył dalej, że **najtrudniejsza jest do uregulowania sprawa granic.** Z Francją spraw granicznych Niemcy nie mają, bo wyrzekły się Alzacji i Lotaryngji, a w sprawie Saary Niemcy zaproponowały rozwiązanie, polegające na zawarciu porozumienia politycznego i ekonomicznego. Ale żaden z dzienników francuskich tego projektu nie podał do wiadomości. Neurath oświadczył dalej, że **jest szczerym zwolennikiem zbliżenia z Francją.** Wogóle zaś ustrój hitlerowski uważałby za jeden z największych swych triumfów osiągnięcia pokoju europejskiego.

Gdy przedstawiciel dziennika poruszył sprawę zbrojeń niemieckich, zaznaczając, że budzą one największej niepokoju w całym świecie, min. Neurath oświadczył, iż **fakt posiadania przez Rzeszę fabryk, które można dostosować do fabrykacji broni, jest rzeczą ogólnie znaną w Europie.** Ale pod tym względem Niemcy dalekie są od równości z innymi narodami. Niemcy potrzebują całych lat na to, aby osiągnąć właściwą organizację siły zbrojnej i materjału wojennego. Nie wątpię jednak — zakończył minister — że do tego czasu uda się nam osiągnąć porozumienie europejskie.

Wystawa fotografiki sowieckiej

w Warszawie.

W dniach 26.V — 24.VI została zorganizowana przez Polskie Tow. Fotograficzne w Warszawie „wystawa fotografiki sowieckiej" ilustrująca życie współczesnej Rosji.

Tematem większości eksponatów, których wystawiono przeszło 200, jest nauka, praca i sport; pejzaże zajmują stosunkowo niewiele miejsca. Zdjęcia z dziedziny pracy są najobficiej reprezentowane i ilustrują rozmach, zapał i radość tworzenia — twarze robotników tchną zadowoleniem z życia: mamy tu roześmianą robotnicę na roli na kołchozie, robotnika przy budowie, chłopa ostrzącego kosę; świetne dwie twarze kobiet schylonych nad taśmą filmową i robotnicę przy warsztacie przędzalniczym; grupa kobiet przy winobraniu, sianokosy, zbiór bawełny; policjant regulujący ruch uliczny, fragmenty budujących się domów, okrętów, samolotów, maszyn.

Piękne i tchnące radością życia są zdjęcia z dziedziny sportu: narciarz na śniegu, w słońcu, pływaczka wychodząca z basenu, nagi chłopiec gotowy do skoku, taniec zespołu dziewcząt; łyżwiarz na lodzie — za barjerą tłum śledzi go z zapartym oddechem; prześliczne jest też zdjęcie lotnika skaczącego ze spadochronem — w dole widoczna panorama miasta.

Słońce, swoboda, ciała gibkie, wysportowane, twarze roześmiane. Wysoko postawiona kultura fizyczna i zarazem wysoki poziom pracy zawodowej, naukowej i artystycznej — taka ma być niema wymowa tych fotografij...

Każdy coś tworzy, dokłada cegiełkę do budowy potęgi państwa — oto twarz schylona nad mikroskopem; skrzypek wsłuchany w melodję strun; mężczyzna przemawiający przez radjo; lotnik przy motorze, żołnierz na posterunku, marynarz na okręcie, ekspedycje wojskowe i naukowe (piękne zdjęcia z wyprawy polarnej). Wszędzie czuje się jak wre i kipi czynne, radosne, mądrze zorganizowane życie.

Pięknym krajem byłyby Sowiety, gdyby sowiecka rzeczywistość wyglądała tak pięknie jak na fotografji...

A. O.

Z DNIA

ŻĄDANIA KONSERWATYSTÓW POD ADRESEM RZĄDU.

Dnia 30 maja b.r. odbył się w Warszawie plenarne zebranie rady naczelnej Zjednoczenia Organizacyj Politycznych, skupiających w sobie wszystkie grupy konserwatywne, związane z B.B.

W dziedzinie gospodarczej zapadł na tem zebraniu szereg uchwał, będących postulatami pod adresem nowego rządu. Na pierwszy plan wysuwa się tutaj postulat bezwzględnego zrównoważenia budżetu, drogą poważnych oszczędności i przystosowania ciężarów publicznych do sił płatniczych społeczeństwa. Następnie konserwatyści domagają się odbudowy rezerw, upłynnienia i odciążenia rynku kredytowego, co wiąże się ściśle z uwolnieniem Banku Polskiego od nadmiernego dyskontowania weksli przedsiębiorstw państwowych. Dalej następują postulaty: — zasadniczej reformy systemu podatkowego oraz zmniejszenia ciężarów socjalnych, zaniechania wszelkich planów inwestycyjnych, finansowych z wewnętrznych środków pieniężnych, wstrzymania bezpośredniego angażowania się państwa w poszczególne dziedziny gospodarki w charakterze przedsiębiorcy, obniżenia cen artykułów monopolowych i taryf kolejowych, a wreszcie odciążenia rolnictwa pod kątem widzenia jego możliwości płatniczych.



Admirał hr. Togo, zwycięzca spod Cuszimy i zdobywca Portu Artura, zmarł w 87 roku życia.

Pierwsza kobieta-profesor Politechniki

jest b. wychowanką gimn. im. E. Plater w Sosnowcu.

Jak wiadomo z pism, dr. Alicja Dorabialska została mianowana profesorem Politechniki lwowskiej. Nowy profesor jest córką b. naczelnika poczty w Sosnowcu i tu ukończyła gimnazjum im. E. Plater. Fakt, że pierwszy polski profesor Politechniki — kobieta wyszła z gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu, jest świadectwem, jak wysoki był tej szkoły poziom naukowy i ogólno-wychowawczy. Z prawdziwą satysfakcją notujemy ten fakt z myślą o dawnych wychowawczyniach p. dr. Alicji Dorabialskiej, którym się należą serdeczne powinszowania i które o szczęściu swej dawnej uczenicy dowiedzą się napewno z niemałą radością.

O wielkiem w świecie naukowem znaczeniu dr. Alicji Dorabialskiej, członkini warszawskiego oddziału Koła byłych wychowanek gimn. im. E. Plater w Sosnowcu, świadczy poniższy wywiad, zamieszczony w warszawskiem „ABC" pod tytułem: „Róże w „Zakładzie chemji fizycznej".

Dr. Alicja Dorabialska, od kilku dni profesor nadzwyczajny chemji fizycznej na Politechnice lwowskiej, musi nam darować tytuł tego wywiadu. Sama najchętniej zatytułowałaby go zwięźle, informacyjnie w rodzaju „Nominacja na Politechnice" albo „Obsadzenie wakującej katedry".

Trudna prostota.

Dr. Dorabialska obawia się rozgłosu, sensacji, nie lubi dziennikarzy, gdy występują w roli tropicieli nowej wiadomości, nowego odkrycia, lecz, jeżeli uda się wzbudzić jej zaufanie — dopuszcza do małego skromnego sanktuarjum w suterynach gmachu Politechniki warszawskiej. Przyjmuje telefon, potem poleca woźnemu — Proszę poprosić — otwiera drzwi pokoiku laboratoryjnego, wita z uśmiechem, żartobliwie. — Czego też będzie pan usiłował odemnie się dowiedzieć? Zgóry muszę pana uprzedzić...

Nie to jednak jest największą trudnością przy wywiadzie z naszym pierwszym polskim kobiecym profesorem Politechniki. Największą przeszkodą jest niezwykła prostota gospodyni tego skromnego lokalu o trzech krzesłach i niezliczonej ilości retort. Prostota sprawia, że dr. Dorabialskiej nie wolno pytać o jakieś nadzwyczajne wydarzenia, bo zgóry czujemy, że ich nie było. Że wszystko było dla niej zwyczajne, ot, życie, życie musi mieć swoje trudności, należy je pokonywać i tyle.

Róże w laboratorjum.

I wreszcie jedyną osobliwością, jaką upolowaliśmy na tym wywiadzie są róże. W laboratorjum, w rogu stolika, na tle metalowego pudła, które już należy do nieznanego przyrządu, widnieje kilka czerwonych róż. Włożono je do typowej laboratoryjnej szklaneczki z wywiniętemi brzegami, z podziałką i z zaznaczoną objętością.

Te róże i życzenia, z jakiemi wpadł na chwilę kolega dr. Dorabialskiej, są istotnym sensem spotkania, rozmowy i wywiadu.

Reszta, to tylko powierzchnia zwykłych słów, kryjących za sobą entuzjazm pracy, zadowolenie z drogi, jaką się obrało w życiu, poczucie, że dokonywa się rzeczy ważnych i pięknych w swej odkrywczości, w dociekaniu tajemnic przyrody.

Rytuał nominacji.

Więc — oto znów, jak przed półtora rokiem, kiedy to rozmawialiśmy z dr. Dorabialską o jej odkryciu zjawiska promieniotwórczości u pewnych pierwiastków, siedzimy w zakładzie Chemji Fizycznej na Warszawskiej Politechnice.

— Czy pani spodziewała się swojej nominacji?

— Tak, proszę pana. Takie rzeczy są zgóry wiadome, bo zawsze wałkują się bardzo długo. To nie jest prosta sprawa. Np. wniosek o moją nominację leżał w ministerstwie już od zeszłego roku. Obyczaje, mój panie, są tutaj następujące: Najpierw, gdy opróżni się jakaś katedra, uczelnia rozsyła formularze ankietowe do profesorów na analogicznych katedrach w innych uczelniach. Profesorowie wskazują kandydatów, wówczas uczelnia powołuje komisję, a ta komisja wybiera z nadesłanych kandydatur i przedstawia swoją listę Radzie Wydziału. Kiedy Rada Wydziału przeprowadzi głosowanie i znów wybierze kilku kandydatów z listy komisji, sprawa idzie na senat, albo, jak to jest w Politechnice Lwowskiej, na walne zgromadzenie profesorów. Tam zostanie wybrany ostateczny kandydat, a potem uczelnia prześle odpowiedni wniosek do Ministerstwa. Więc właśnie w ten sposób wiedziałam, że jestem kandydatką na katedrę.

— Moja karjera naukowa? Widzi pan, to jest jej pierwsze dziesięciolecie! — śmieje się dr. Dorabialska i pokazuje oprawny tom maszynopisów. Same prace naukowe. O czem? Tytuły? Mój panie, przecież panu nic z tego nie przyjdzie, z przeproszeniem język tylko pan sobie pokręci. O, naprzykład, „Mikrokalorymetryczne pomiary efektu cieplnego zmiennego w czasie". Powiedzmy lepiej ogólnie, że wynikiem mojej pracy jest trzydzieści kilka, trzydzieści cztery, żeby nie skłamać, prac z teorji promieniotwórczości i termochemji.

— A jaką drogę przebyłam, nim zostałam profesorem. W 22 roku skończyłam Uniwersytet Warszawski, a jeszcze będąc na Uniwersytecie zostałam asystentką w tym oto zakładzie. Tak, tak, drogi panie, coprawda, nie w tym samym pokoiku, ale w tym samym Zakładzie Chemji fizycznej przesiedziałam 16 lat. A teraz przesadzają mnie do Lwowa.

U Curie-Skłodowskiej

— Zagranica? Wyjeżdżałam dwa razy do pracowni Curie-Skłodowskiej w Paryżu i do Pragi Czeskiej. Paryski Instytut Radowy jest kubek w kubek podobny do warszawskiego, który był zorganizowany na jego wzór. Dzieli się on na dwie części: W jednej zajmują się terapją radową, a w drugiej badaniami naukowemi. Do Paryża wyjeżdżałam, żeby przeprowadzić doświadczenia na preparatach radowych, których nie mamy u siebie, bo są zakosztowne dla naszego zakładu.

— Nie mogę panu powiedzieć nic osobliwego o Instytucie paryskim. Praca naukowa jest tak różna, systematyczna, długotrwała, równocześnie żmudna i czarująca, że sam pracownik naukowy nie dostrzega w niej nic nadzwyczajnego. Od czasu do czasu rozpraszamy jakąś wątpliwość, by za chwilę śledzić już nową.

— Przeważnie każdy pracuje samodzielnie. Curie-Skłodowska interesuje się pracą każdego, ale współpracuje tylko wtedy, gdy samo zagadnienie, temat pracy jest jej bardzo bliski. Muszę podkreślić, że bardzo życzliwie odnosiła się do Polaków. Oczywiście nie mogła wyróżniać Polaków we francuskim Instytucie Radowym, ale robiła dla nas zawsze, co tylko mogła.

— Wogóle w Instytucie była atmosfera przesycona pewną tradycją. Wielka koleżeńskość, braterstwo, jakie łączy w nauce ludzi różnych narodowości. Był tam jakiś Czech, Rumun, Serb, — ów Czech brał nawet później udział w tragicznej wyprawie gen. Nobilego. Obecnie do Instytutu wyjechał pracownik naszego zakładu, Złotowski. Zato my w lecie spodziewamy się gościa z Anglji, który przyjeżdża, żeby zapoznać się z naszemi metodami badań, bo trzeba panu wiedzieć, że nasza pracownia w zakresie termochemji — jest jedną z największych pracowni świata.

Prawo do pracy.

— Więc jednak pytamy natury osobistej? Czy nie spotykałam trudności na swej drodze naukowej. Oczywiście, ale gdzież ich niema. Zresztą, jeśli były, to widzi pan, że je przełamałam. W każdym razie rozpoczęłam swoją pracę w tym czasie, gdy już kobieta na uniwersytecie nie była sensacją. Dziś jestem przekonana, że wszyscy rodzice są na tyle rozsądni, że nie będą krępować decyzji dzieci przy wyborze zawodu.

— Czy nawet — pyta się pan — gdy np. córka będzie chciała pójść na inżynierję wodną? Tak, nawet. Jeżeli czuje ku temu powołanie, niech się tem zajmie. Zabić kogoś, to jest zbrodnia, uważam, że jest także zbrodnią moralne zabicie kogoś, gdy mu się odbierze możność ulubionej pracy. A człowiek ma takie samo prawo do pracy, do nadania sensu swemu życiu, jak do samego życia.

„Blondyni - na architekturę!"

Z tego wynikła cała dyskusja o pracy kobiecej. Prof. dr. Dorabialska jest jej stanowczą zwolenniczką, o ile ta praca nie wynika z konieczności zarobkowej, lecz ze swobodnego wykonywania prawa do pracy, do działania. Domaga się także takiego wykształcenia kobiety, któreby dawało jej niezależność pieniężną, gdyż — mówi — jak często niezależność moralna związana jest z niezależnością materjalną. Ostro dr. Dorabialska argumentuje na rzecz swobody kobiet w wyborze wykształcenia kobiety w ten sposób, żeby przygotowywać je tylko do roli gospodyni domu i wychowawczyni dzieci.

— Ach, — woła czyż spodobałoby się panu, gdyby np. wszystkich blondynów kształcić tylko i tylko na architektów.

— Więc na zakończenie żartujemy. — O, naturalnie nie, proszę pani, przecież nie byłbym wtedy dziennikarzem, bo jestem właśnie blondynem.

(b).

HRABIA FREDRO

i pan Tadeusz herbu Ciołek.

W konserwatywnym „Buncie Młodych p. Fr. Czerwiński taką daje odprawę p. Boyowi - Żeleńskiemu na jego artykuł p.t. „Hrabia Fredro", zamieszczony w „Wiadomościach Literackich":

„Boy napisał kiedyś, że potrzebuje codziennie rano — do śniedania — porcję wymyślań, którą przynoszą mu wycinki „Informacji Prasowej". Bardzo mi przykro, ale obawiam się, że tym razem — gruntownie zepsuję apetyt p. Boya.

W jednym z niedawnych numerów „W. L." ukazał się — zabawny jak zwykle — artykuł p. Boya p.t. „Hrabia Fredro". Na podstawie szeregu informacyj autor dochodzi do przekonania, że ogólnie przyjęta opinja o wysokiej pozycji społecznej i towarzyskiej Aleksandra Fredry, jest fałszywa. Przy tej sposobności znajdujemy mnóstwo wymyślań na ignorantów - profesorów i t.p. Wywody swe opiera p. B. na danych natury genealogicznej oraz natury majątkowej.

Drogi, kochany, Panie Tadeuszu! Obawiam się, że pańskie wiadomości w zakresie procesów fizjologicznych, przewyższają wiedzę genealogiczną, którą się pan zgoła nieszczęśliwie popsujesz. Artykuł „Hrabia Fredro" roi się w każdym razie od nieścisłych i grubych byków. Cytuje np. twierdzenie, iż Jacek Fredro odziedziczył tylko „lichą wioskę Cisną". Otóż każde dziecko w powiecie leskim powie, że Cisna to ogromny, dziesięciotysięczno - morgowy majątek. Dalej pisze, że rodzina Jabłonowskich h. Grzymała przewyższała w owej chwili znacznie rodzinę Fredrów — pod względem pozycji. Wolne żarty. Wystarczyło popatrzyć się do pierwszego lepszego almanachu, aby stwierdzić, że podczas, gdy Jacek Fredro, marszałek stanów galicyjskich, żonaty był z hr. Dębińską z Nienadowej, córką szambelana, ojciec Jabłonowskiej — jakiś szlagon — żonaty był z p. Świeżyńską. Fredrowie mają w rodzinie 8 senatorów. Jabłonowscy... 2. Boy wypisuje, że jedna linja Jabłonowskich była książęca. Oczywista herezja genealogiczna. Książęta Jabłonowscy herbu Prus, z Jabłonowskimi herbu Grzymała nie mają absolutnie nic wspólnego i nie przyznają się do nich już od 3 wieków... Jednem słowem cały artykuł p. Boya składa się z szeregu nieścisłości, błędów i przekręceń — godnych samego Hulki-Laskowskiego.

Jeśli już jesteśmy przy genealogji, to czyż nie lepiejby było, aby pan Boy przestał zapaskudzać starożytny swój ród Żeleńskich h. Ciołek? (Tak! Ciołek! Senator I, od 1780—1782)".

WIOSKA.

Z CYKLU: „W ZIELONEJ KAPLICY".

U stóp lasu co drzewa swe ku niebu niósł
Dziesiątki lat —
Przysiadła wieś
O długich rzędach niskich wybielonych chat.

Po sadach gdzie wieczorem młodzi rodzą grzech
Rozsiadł się cień...
Zagląda do ogródków pełnych kwiatów, ziół
Upalny dzień.

Ze świtem poszli wszyscy na bezkresy pól!
U progu chat
Zostały jeno starce, co przez nędzę dni
Patrzą na świat.

Tej ziemi rodnej, szarej ludzie schlebiać chcą
By dała plon...
I pacierz szepcząc — patrzą na chmur gęstych zwał
Gdzie nieba skłon.

A przez wieś idzie wolno, niosąc trud i znój
Upalny dzień...
Na białe chaty wioski, której strażuje krzyż.
Las rzuca cień.

MARIAN KAWKA.

Dąbrowa Górn. maj 1934 r.

Zjazd dramaturgów

z całego świata w Warszawie.

11-go czerwca rozpocznie się w Warszawie i **będzie trwał tydzień międzynarodowy kongres autorów dramatycznych i kompozytorów.**

Jest to **dziewiąty doroczny kongres, reprezentujący dwadzieścia dwa państwa. Ósmy odbył się w Kopenhadze** pod protektoratem następcy tronu duńskiego, **siódmy odbył się w Wiedniu** dwa lata temu; otwierał go pan prezydent Rzeczypospolitej Austrjackiej Miklas, zaś po przemówieniu p. prezydenta przemawiał kanclerz Dollfuss.

Berliński kongres otwierali długiemi przemówieniami ministrowie Rzeszy nie mniej i Prus, poczem prezydent Hindenburg witał przedstawicieli kongresu w swoich apartamentach.

We Włoszech uczestnicy kongresu mieli zaszczyt przedstawić się królowi Wiktorowi Emanuelowi, a we Francji, Briand, przyjmując u siebie uczestników kongresu, konfederację autorską nazwał z właściwym mu uśmiechem, „autorską ligą narodów".

Przewidziany jest przyjazd do Warszawy wielu świetnych komedjopisarzy i kompozytorów. Przybędzie prezes Związku francuskich aut. dram. Coolus, Denys Amici, Jean-Jacques Bernard, Deval (autor „Towarzyszca), spodziewany jest **Pirandello, Lehar,** twórca **„Wesołej wdówki", Abraham, Ryszard Strauss i autorowie sowieccy w charakterze gości,** ponieważ nie należą dotąd do Confederation Internationale, sposobu odrębnego prawa autorskiego z tak zwaną „konwencją berneńską".

Obradom będzie przewodniczył znany komedjopisarz francuski p. Charles Mere, który w tym roku kończy swoją trzyletnią kadencję na stanowisku prezesa Konferencji międzynarodowej.

Kronika kulturalna.

— **KANDYDACI DO NAGRODY NOBLA NA R. 1934.** Prasa zagraniczna wymienia już dwóch kandydatów do nagrody literackiej Nobla za rok 1934, a mianowicie pisarza fińskiego, Sillenpo, i pisarza greckiego, Palamasa.

— **DYKTATURA TEATRALNA W NIEMCZECH.** Wedle wydanych ostatnio nowych ustaw w Niemczech, wszystkie teatry niemieckie, krajowe i miejskie, oraz wszystkie sceny prywatne pod dane zostają pod kierownictwo ministra propagandy, dla umożliwienia mu „spełniania narodowych obowiązków niemieckich wobec teatru". Minister propagandy będzie decydować wyłącznie o obsadzaniu kierowniczych stanowisk w teatrach. On też będzie miał prawo wybierania sztuk „nadających się do wystawiania" i odrzucenie sztuk „sprzecznych z duchem niemieckiego teatru narodowego". Prawo to przysługuje mu nawet w stosunku do teatrów prywatnych, tak więc wszystkie teatry niemieckie będą poprostu rządzone dyktatorsko przez ministerstwo propagandy.

KRONIKA TYGODNIOWA.

NA POLU CHWAŁY

Wymowa cyfr wyborczych jest zawsze bardzo rozmaita, zależna od barwy politycznej tych, którzy cyfry analizują. Dlatego to na drugi dzień po wyborach wszystkie pisma, od konserwatywnych począwszy, a skończywszy na komunizujących, obwieszczają światu sukcesy wyborcze swoich haseł.

Jedno tylko jest w tem uderzające, że przemyślni żydzi nie krzyczą nazbyt głośno o swem niewątpliwem w ubiegłych wyborach zwycięstwie.

Dzienniki doniosły, że według tymczasowych obliczeń rezultatów wyborczych w całej Polsce listy żydów bezpartyjnych i ortodoksów zdobyły 10.2% wszystkich mandatów, sjoniści 8.7%, lokalne listy żydowskie 4%, czyli razem, nie licząc mandatów również żydowskiego Bundu, bezmała 23%, a polskie listy narodowe tylko 9% w całej Polsce.

Liczbowemu przedstawieniu sukcesu wyborczego żydów można przeciwstawić tylko polskie listy narodowe, obie bowiem strony szły do wyborów z własnemi hasłami narodowemi i hasła te starły się nad urnami wyborczemi.

Stwierdźmy więc jasno i bez osłonek, że wszystkie stronnictwa żydowskie są partjami narodowemi i że różnice, zachodzące między sjonistami, mizrachistami, poalej-sjonistami, ortodoksami i in., powstały tylko na wewnętrzny użytek społeczeństwa żydowskiego i w stosunku do polskiej rzeczywistości nie mają prawie żadnego znaczenia. Charakterystycznym dowodem tego jest choćby to, że pisma polskie bezwiednie nie wnikają, jakie mianowicie partje żydowskie zdobyły mandaty, ale piszą ogólnikowo, że zdobyli je żydzi i to polskiemu czytelnikowi najzupełniej wystarcza.

Ekskluzywizm stronnictw żydowskich jest ogólnie znany. Jeżeli powstaje nawet bezpartyjny blok żydowski, to chyba dlatego, że była moda na bezpartyjność, ale w gruncie rzeczy jest to żydowski blok narodowy, mający na celu obronę wyłącznie interesów ludności żydowskiej i to jest zupełnie normalne. Tylko poczciwy nasz Bezpartyjny Blok wypiera się przy wyborach swej narodowości i usiłuje całość zagadnień samorządowych rozwiązać na platformie gospodarczej. Ale ten pociąg, mimo smarów z Funduszu Pracy, nie ruszy z miejsca, jeżeli nie będzie paliwa w postaci jakiejś zasadniczej myśli przewodniej, której nie trzeba się obawiać nazywać poprostu myślą polityczną.

Tak więc, podczas gdy polskie listy narodowe zdobyły w całej Polsce 9% mandatów radzieckich, to żydowskie listy narodowe otrzymały ich 23%.

Sosnowiec pod tym względem stanowi przykład klasyczny. Bezpartyjny Blok Pracy Gospodarczej ma 24 mandaty, żydzi 10 mandatów, PPS 9 mandatów, komuniści 4 mand. i właściciele nieruchomości 1 mandat, a Chrześcijański Obóz Narodowy ani jednego mandatu.

Po Bezpartyjnym Bloku Pracy Gospodarczej, który szczęśliwie uniknął nazwy polskiego bloku, największym klubem radzieckim w nowej Radzie miejskiej będą przedstawiciele ludności żydowskiej. PPS, a jeszcze bardziej komuniści, którzy w niektórych okręgach mieli na swych listach kandydatów-żydów, nie będą w myśl swoich programów międzynarodowych rozróżniali interesów polskich od żydowskich. Przy bliższem więc rozejrzeniu się w składzie nowej Rady miejskiej okazuje się, że jedynymi narodowcami w niej będą radni żydzi, a ponieważ nie znajdą oni swego odpowiednika po stronie polskiej, przeto należy się obawiać, że nie będą mieli przed kim bronić interesów swych mocodawców. Mogą je już więc pomnażać.

Sosnowiec według nowej ustawy samorządowej będzie mógł mieć dwóch wiceprezydentów. Krążą po mieście pogłoski, że jednym z nich będzie przedstawiciel ludności żydowskiej. Byłoby to prostą konsekwencją tego, co się stało dotychczas.

Bez patetycznego rozdzierania szat trzeba to ze wstydem za społeczeństwo polskie w Sosnowcu powiedzieć, że stała się rzecz bezprzykładnie przykra nie tylko ze stanowiska polskiego, ale i ze stanowiska tej części społeczeństwa żydowskiego, które ma poczucie taktu: oto do sosnowieckiej Rady miejskiej wchodzi 10 radnych-żydów, choć proporcjonalnie do liczby ludności żydowskiej jest to stanowczo i o wiele za dużo. Jednocześnie trzeba to sobie uprzytomnić, że gdy polskim narodowcom wymyślano od partyjników i ze względów formalnych unieważniano im listy, to żydowskim narodowcom jakoś udało się uniknąć wielu nieprzyjemności wyborczych. Może dlatego, że żydzi szli do wyborów z hasłami gospodarczemi i bodaj nawet nazwali się żydowskim blokiem gospodarczym. To się musiało podobać tym, którzy również szermowali hasłem „pracy gospodarczej". Jakże musieli się śmiać w duchu z tej polskiej naiwności ci mądrzy żydzi, którzy wiedzą, że obrona spraw gospodarczych żydów jest niczem innem tylko obroną ich spraw narodowych i że to jest nic innego tylko polityka, której się tak BB wyrzeka w samorządzie, jakby już tam rzeczywiście nie było innych większych zmartwień.

Pole walki nazywa się w słowniku zwycięzców polem chwały. Tak się złożyło, że każda ze stron walczących dyskretnie unika nazwania sosnowieckiego pobojowiska wyborczego swojem polem chwały. Komuś jednak należy się cześć i chwała za to, że w historycznym dla Sosnowca momencie wejścia ojców miasta do nowego ratusza poraz pierwszy w dziejach naszego samorządu nie będzie wśród nich ani jednego endeka, ale za to aż dziesięciu radnych żydowskich i poraz pierwszy od czasu istnienia sosnowieckiej Rady miejskiej czterech komunistów. Komuś przecież za to pognębienie endeków należy się pomnik wdzięczności na tem polu chwały, zasianem trupami unieważnionych list i głosów endeckich. Pamiętajmy o tych pogromcach i uczcijmy ich w sercach naszych.

Gloria victis!

K. Cz—rk.

Wynik wyborów

DO RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU.

Wczoraj, główna komisja wyborcza w Sosnowcu ogłosiła ostateczny wynik wyborów do Rady miejskiej w Sosnowcu. Poczyniono jeszcze pewne poprawki, w wyniku których podział mandatów jest następujący: BB. — 25 mandatów, PPS. — 9, Zjednoczenie gospodarcze (właściciele nieruchomości) — 1, jednolity front robotniczy — 4, żydowski blok zjednoczenia — 9.

W wyniku poprawek w obliczeniach jeden mandat zyskał BB., a stracił jeden mandat blok żydowski. Mandat z BB. otrzymał red. Józef Oskólski. W ten sposób BB. dysponuje w tej chwili zdecydowaną większością o... jeden głos.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

3 Niedziela

Dziś Erazma biskupa
Jutro Kwiryna
Wschód słońca 3 m. 37.
Zachód „ 19 m. 47.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Sprytna dziewczyna.
PALACE: Tajemnicza papierośnica.

DĄBROWA
ARS: Sztuka życia.
BAJKA: Hazard życia.

ZAWIERCIE
STELLA: „Jaką mnie pragniesz".

× **KONSEKRACJA NOWEGO BISKUPA.** W dniu dzisiejszym odbędzie się w Mysłowicach niezwykła uroczystość konsekracji ks. nominata Bromboszcza na biskupa - sufragana djecezji śląskiej. W uroczystości wezmą udział trzej księża biskupi: Adamski, Kubina i Gawlina.

× **ZŁOTE GODY MAŁŻEŃSKIE.** Nazajutrz po Kongresie Eucharystycznym w Dąbrowie, t.j. 11 b.m. na mszy św. J. E. ks. biskup T. Kubina pobłogosławi małżonków, jubilatów, którzy 50 lat przeżyli w związku małżeńskim, mianowicie pp.: Tomasz i Jadwiga Przybyłakowie, Wincenty i Marja Lisiewiczowie, Wojciech i Wiktorja Marcinkowscy, Antoni i Marja Warkoczowie, Aleksander i Rozalja Kasprzykowie, Jan i Katarzyna Kobowie.

× **SŁUSZNE PRZYPOMNIENIE.** Ks. Niedźwiedzki, proboszcz z Dąbrowy, przypomina w swym „Głosie Duszpasterza", parafjanom, że wstęp do kościoła w kostjumach, nieodpowiadających przepisom moralności chrześcijańskiej i kościoła, jest wzbroniony.

Teatr miejski w Sosnowcu

CHÓR DANA.

Najlepsze widowisko jakie od dłuższego czasu było wystawione — jest to zgodna opinja publiczności i prasy o koncertach „CHÓRU DANA" po powrocie z zagranicy. Świetny repertuar, w którym „gros" stanowią nowe sensacyjne numery: „Awantura" — „Trzy małe świnki" — „Już o naszą miłość się nie trwożę" i t. d. i t. d. Świetny układ programu, humor, sentyment, taniec, kostjumy, szereg instrumentów powoduje, że od pierwszego do ostatniego (22-go) numeru i przez szereg bisów, których „Chór Dana" nigdy nie szczędzi, słuchacze są w ciągłym napięciu i wzrastającym zachwycie. „Chór Dana": Mieczysław Fogg, Marysia Nobisówna i Adam Wysocki, to przebój. Wiadomość o ich jedynym występie w naszym mieście wzbudziła niebywałe zainteresowanie. Będzie to ostatni występ przed dłuższym ponownym wyjazdem do Rosji Sowieckiej.

REPERTUAR

Dziś w niedzielę dnia 3 czerwca b.r. o godz. 16.15 po cenach najniższych — parter 1 zł., amfiteatr i galerja — 50 gr powtórzenie doskonałej komedji J. Devala p.t. „MADEMOISELLE" z p. Bronisławą Genson w roli tytułowej. W pozostałych rolach występują pp. Arciszewska i Sobotkowska, oraz pp. Szafrański, Dąbrowski, Gołaszewski i Obuchowski. Wieczorem o godz. 21 występ gościnny teatru żydowskiego „Ararat".

× **Z PARAFJI STARY SIELEC.** W związku z rozpoczętemi robotami przy cmentarzu grzebalnym parafji Stary Sielec, Komitet parafjalny postanowił na odbytem posiedzeniu, przeprowadzić zbiórkę ofiar po mieszkaniach parafjan. Ze względu na doniosły cel zbiórki, Komitet apeluje gorąco do parafjan, aby raczyli w miarę możności przyjść z pomocą przez zaofiarowanie datków pieniężnych. Ofiary uprasza się składać na ręce upoważnionych członków Komitetu za pokwitowaniem. W związku z ogromem pracy i wydatków, zbiórki odbywać się będą przez kilka miesięcy, w pierwszych dniach każdego miesiąca.

Komitet parafji Stary Sielec.

× **DYREKCJA ŻEŃSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ W DĄBROWIE GÓRN.** zawiadamia, że zapisy uczenic przyjmuje kancelarja szkoły w Dąbrowie Górn. ul. 3 Maja 4, tel. 1-56, do dnia 1 lipca od godz. 9—12 i 2—4 popołudniu. 3665

× **OBWÓD MIEJSKI LOPP.** w Sosnowcu składa uprzejme podziękowanie dyrekcji Banku Handlowego w Warszawie, oddział w Sosnowcu na zebrane do puszki ofiary w sumie zł. 222.90.

× **PRZESUNIĘCIE TERMINU UROCZYSTOŚCI.** Spowodów niezależnych od Komitetu pożegnania przełożonych szkoły handlowej żeńskiej w Dąbrowie, pań: E. i W. Łabudzińskich, oraz p. A. Habermanówny, termin uroczystości powyższej został przesunięty do dnia 24 b.m. Msza św. o godz. 9.30, zebranie uczestników w Resursie o godz. 10.30. Dalsza część programu bez zmian. Zgłoszenia udziału we wspólnem śniadaniu przyjmuje p. Janina Szczęsna (Dąbrowa, ul. Kr. Sobieskiego 4). Informacyj zasięgnąć można tel. 2-02 Dąbrowa w godzinach 8—11 albo od 16—19.

× **ZAPISY UCZENIC** do szkoły gospodarczej żeńskiej im. gen. J. hr. Zamoyskiej Tow. szkół średnich w Sosnowcu 3 Maja 20, przy kościółku przyjmuje kancelarja od godz. 8 rano do 4 popoł

Przed Kongresem Eucharystycznym w Dąbrowie

List pasterski J. E. ks. biskupa T. Kubiny.

J. E. ks. biskup Teodor Kubina wydał obszerny list pasterski, w sprawie jubileuszu powszechnego i Kongresu Eucharystycznego w Dąbrowie.

Z listu tego podajemy część, poświęconą sprawie Kongresu Eucharystycznego.

...Z tą głęboką wiarą chcemy urządzić obchody jubileuszowe poprzez cały ten święty rok w naszych parafjach. Z tą głęboką wiarą chcemy też brać udział w V diecezjalnym Kongresie Eucharystycznym, który odbędzie się 9 i 10 czerwca w Dąbrowie Górniczej w Zagłębiu Dąbrowskiem. Kongres ten powinien wypaść uroczyściej i wspanialej, niż wszystkie inne Kongresy, jakieśmy dotąd w naszej diecezji urządzili. Wszak to jest Kongres Jubileuszowy. Przecież z głębokiem wzruszeniem powinniśmy sobie przypomnieć, że upływa właśnie tego roku 1900 lat, kiedy Chrystus Pan ustanowił Przenajświętszy Sakrament Ołtarza, odkąd On w tym Sakramencie Miłości w przedziwny sposób żyje wśród ludzkości, wciąż za nią się ofiaruje we mszy świętej, wciąż w Komunji św. ją karmi Przenajśw. swojem Ciałem i Przenajśw. swoją Krwią. Jakżeż nie obchodzić tak świętej, tak wiekopomnej rocznicy z największą uroczystością!

To święty obowiązek, który każdy katolik powinien odczuwać w głębi swego serca. Śpieszmy więc wszyscy, kto tylko może, z całej diecezji, a szczególnie z Zagłębia Dąbrowskiego na ten jubileuszowy Kongres Eucharystyczny do Dąbrowy Górniczej, aby tam oddać królewski hołd Chrystusowi Eucharystycznemu za te 1900 lat Jego Boskiej działalności w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza. Ci zaś, którzy nie mogą w te uroczyste dni być w Dąbrowie Górniczej, niech się łączą sercem i duszą, modlitwą i myślą z Kongresem.

Wszak Kongres ten to Diecezjalny Kongres czyli wspólną wszystkich katolików całej Diecezji manifestacją wiary i miłości i wdzięczności dla Chrystusa Eucharystycznego. Dlatego niniejszem też rozporządzamy, żeby w sobotę 9 czerwca, gdy w Dąbrowie Górniczej odbędzie się uroczyste otwarcie Kongresu, odezwały się dzwony we wszystkich kościołach naszej diecezji, nawołując wiernych, by oddali cześć Chrystusowi Eucharystycznemu.

W niedzielę zaś, 10 czerwca, również we wszystkich kościołach, powinna być odprawiona uroczysta suma z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu, z procesją około kościoła i odpowiedniem kazaniem. Pozatem gorąco polecamy, by w niedzielę te wierni jak najliczniej przystąpili do Komunji św.; wszak to jest najgodniejszy i Chrystusowi Eucharystycznemu najmilszy sposób, w jaki możemy obchodzić tę pamiętną rocznicę ustanowienia przez Niego Przenajśw. Sakramentu Ołtarza.

Gdy krzyżowcy w średnich wiekach wybrali się na wyprawę krzyżową do Ziemi świętej, by ją znowu zdobyć dla Chrystusa i świata chrześcijańskiego, odczuwali w sobie wyraźną wolę Bożą i dlatego też wyruszyli na tę świętą, ale tak niezmiernie trudną wyprawę z hasłem: Deus vult — to wola Boża!

Z tem hasłem i my, Najmilsi moi, wybierzmy się na Kongres Eucharystyczny do Dąbrowy Górniczej, z tem hasłem wybierzmy się na Krucjatę Jubileuszową, do której Ojciec św. nas wezwał w tym roku świętym! Deus vult — Bóg chce, by ziemia nasza stała się Królestwem Chrystusowem. To jest cel, do którego urzeczywistnienia ma się przyczynić nasz Kongres Eucharystyczny tak samo jak odpust jubileuszowy w tym roku świętym. Idźmy więc za wolą Bożą, która nam tak wyraźnie ta wielka rocznica dzieła zbawienia, dokonanego przez Chrystusa Pana. Z duchem krzyżowców śpieszmy na Kongres Eucharystyczny do Dąbrowy Górniczej, z duchem krzyżowców obchodźmy ten święty rok jubileuszowy!

Wrogie moce chcą ujarzmić nasze dusze, ujarzmić świat chrześcijański, chcą wypędzić z niego Chrystusa, a oddać go szatanowi Nie wolno nam do tego dopuścić. Deus vult, to wola Boża. Z duchem więc krzyżowców zabierzmy się w tym roku świętym do walki z temi piekielnemi mocami, aby je złamać, by ludzkość znowu mogła odżyć nowem życiem w Chrystusie i doznała na sobie w całej pełni błogie skutki dzieła zbawienia, które 1900 lat temu dokonał Chrystus Pan, Deus vult! To wola Boża! Amen.

Teodor Kubina, biskup.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO.

Komitet wykonawczy kongresu ustalił następujący program uroczystości Kongresowych: W dniu 9 b.m. o godz. 16 nastąpi powitanie J. E. ks. biskupa dra T. Kubiny przy placu Żwirki i Wigury. Po powitaniu Najdostojniejszego Pasterza — Ingres J. E. ks. biskupa do kościoła, gdzie nastąpi otwarcie Kongresu: „Veni Creator" i kazanie Jego Ekscelencji. Od godz. 19.30 do godz. 21 uroczysta akademja Kongresowa w sali kina „Bajka" przy ul. 3 Maja, na której będzie przemawiał p. dyr. Stanisław Gadomski, prezes komitetu honorowego, J. Magnificencja ks. rektor infułat Józef Kruszyński z Lublina i na zakończenie akademji J. E. ks. biskup Kubina. O godz. 21.10 pochód z akademji do kościoła, gdzie o godz. 21.30 nastąpi wystawienie Najśw. Sakramentu i kazanie ekspiacyjne, które wygłosi ks. prałat B. Wróblewski — dziekan częstochowski. Po kazaniu cicha adoracja Najśw. Sakramentu.

Dnia 10 (niedziela) od północy msze św. do godz. 6 rano. O godz. 7 msza św. dla niewiast z kazaniem ks. kan. Jankowskiego z Sosnowca. O godz. 8.30 msza św. dla młodzieży szkół powszechnych z kazaniem ks. prof. Getyngera. O godz. 9.30 msza św. dla młodzieży szkół średnich, którą będzie celebrował J. E. ks. biskup dr. T. Kubina, a kazanie wygłosi ks. dr. Tomalka. O godz. 11 suma pontyfikalna, którą odprawi J. E. ks. biskup polowy Gawlina, a kazanie wygłosi J.E. ks. biskup dr. T. Kubina. O godz. 14.30 uroczysta procesja Eucharystyczna do kościoła w Gołonogu. W Gołonogu — po procesji kazanie J. E. ks. biskupa T. Kubiny na cmentarzu kościelnym i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Po przeniesieniu Najśw. Sakramentu do kościoła — na placu przed cmentarzem prof. Klemens Jędrzejewski z Warszawy wygłosi referat p.t. „Eucharystja a Akcja katolicka". Potem nastąpi odczytanie rezolucji i pieśnią „My chcemy Boga" Kongres zostanie zamknięty.

Komitet wykonawczy Kongresu gorąco prosi katolików Zagłębia Dąbrowskiego o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w Kongresie, szczególnie zaprasza organizacje katolickie i społeczne i szkoły, aby przybyły ze sztandarami na Ingres Pasterza w dniu 9 czerwca na godz. 16 i na procesję Eucharystyczną w dniu 10 czerwca.

Kongres Eucharystyczny będzie przeglądem siły i potęgi katolicyzmu w Zagłębiu, jak również będzie zamanifestowaniem przywiązania katolików do wiary ojców swoich, jednym z przejawów odrodzenia moralnego Narodu Polskiego — to też katolicy Zagłębia Dąbrowskiego powinni przyczynić się do tego, aby Kongres wypadł jaknajokazalej i jaknajdostojniej.

Mieszkańcy Dąbrowy Górniczej i Gołonoga proszeni są, aby w dniu Kongresu udekorowali domy, balkony, a szczególnie na odcinku, którędy będzie przechodzić procesja.

GŁOSY PUBLICZNE.

Przed Walnym Zjazdem Delegat. P.Z.Z.P.P. i H. Rz. P. w Sosnowcu

Od pewnego czasu na łamach miejscowej prasy rozpoczęły się ukazywać artykuły członków P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. i odpowiedzi Zarządu Związku. Wszystkie dotychczasowe są tylko epizodycznem ujęciem kwestyj spornych, jakie podjęli liczni członkowie oddziału Związku w Sosnowcu (około 700 członków) z Zarządem Głównym tegoż Związku.

Czas najwyższy, aby opinja członków i opinja publiczna została poinformowana choć w części, jaką rolę zawodową spełnia nasz Związek zawodowy na terenie Zagłębia przy stosowanej obecnie taktyce czołowych reprezentantów naszej organizacji. Otóż z przykrością, a jednak w pełni odpowiedzialności stwierdzamy, że poprostu żadnej — ku pożytkowi organizacji określonej zresztą statutem—roli nie spełnia, szkodzi natomiast interesom członków związku, hamuje rozwój ruchu zawodowego, a nawet z uwagi na rządzenie wbrew zasadniczym przepisom statutu, rozbija organizację i dopuszcza bez słowa protestu, ze znaną już uniżonością, do wszelkich niekorzystnych zmian w zakresie podstaw bytu zainteresowanych. Musimy podkreślić, że gdyby nie starania i osobiste zabiegi czynników kierujących w Warszawie Unją Związków Pracowników Umysłowych, to obecny Zarząd Główny nie potrafiłby sam wysunąć najmniejszej poważnej koncepcji, mogącej służyć radą w sprawach ważnych dla ogółu pracowników umysłowych.

Na odbywanych zebraniach prowadzi się suwerenną politykę obrony swoch foteli w zarządzie głównym Związku za pomocą inwektyw i niedopuszczalnych enuncjacyj. Natomiast winę za pauperyzację pracownika umysłowego składa się na wszystkich zebraniach na brak opieki ze strony rządu, na niedostateczną solidarność związkowców, a w ślad za tem słabą z ich strony samoobronę — na „brak egzekutywy"! (sic!)

Enuncjacje Zarządu Głównego Związku, zawarte w artykule „Expresu Zagłębia" z dnia 27 maja rb. pozostają w rażącej niezgodzie z czynami codziennego życia. Z racji przyjęcia czołowych stanowisk zarząd główny Związku zobowiązał się do sumiennej obrony interesów pracownika umysłowego.

Życie towarzyskie klubu nie istnieje, opinja bowiem miejscowa posiada duże zastrzeżenia do osób, reprezentujących do ostatnich dni wymieniony klub, mający za zadanie utrzymywanie współżycia towarzyskiego pracowników umysłowych.

Przy nieprawdopodobnem dla ruchu zawodowego nieróbstwie rozbudowano nadmiernie aparat biurowy.

Urządzając dom związkowy mimo wyraźnych uwag zapomniano o rozwadze, gdyż wskutek nieprzewidującej i dyletanckiej gospodarki bardzo poważnie zadłużono Związek. Nie wiemy tedy, czy dzieło, dokonane z trudem za pieniądze nasze, nie pójdzie ku zagładzie.

Niedość tego. Jedyny organ Związku, — „Związkowiec Polski" wcale nie wychodzi, wobec czego związkowcy są pozbawieni informacyj o poczynaniach Związku, jak również możności wyrażenia swej opinji i choć skromnej obrony swych interesów.

Ogrom pracy leży odłogiem. Czas najwyższy przeorać ugór związkowy i zasiać zdrowe ziarno.

Ale zagrożona reduta przywódców, „zawodowych działaczy społecznych" broni się. Rozwiązano zarząd oddziału w Sosnowcu, wbrew statutowi, nie zwołano w przepisanym terminie walnego zebrania delegatów oddziału w Sosnowcu, zawieszono kilku członków oddziału w ich prawach, aby uniemożliwić im krytykę Zarządu Głównego Związku bądź na walnem zebraniu oddziału, bądź też na zjeździe delegatów Związku, zignorowano wolę ogółu członków, podyktowaną lokalnemi potrzebami oddziału w Sosnowcu, który stanowi trzon całego Związku i miał możność na miejscu poznać gospodarkę zarządu głównego.

Jesteśmy zawsze zdecydowani bronić praworządności, oszczędności i ideałów Związku i dlatego wierzymy, że głos nasz podyktowany dobrem wszystkich bratnich oddziałów, nie może być zagłuszony gloryfikowaniem jednostek, nie zastanawiających się poważnie nad wytworzoną sytuacją.

Bez naprawienia wyrządzonych krzywd nietylko ogółowi członków oddziału, ale nawet poszczególnym jego członkom, bez przywrócenia należnych praw, posiadanych przez inne oddziały, nie można myśleć o twórczej pracy związku.

Głos nasz [illegible] i wszechstronnej rozwadze walnemu zjazdowi delegatów Związku, wyznaczonemu na dzień 10 czerwca rb.

Stanisław Eski, b. prezes oddziału Związku w Sosnowcu. Stanisław Kasprzyk, b. członek Zarządu Głównego Związku. — Tadeusz Namieczkowski, b. członek zarządu grupy oddziału Związku w Sosnowcu. Piotr Szmel, b. skarbnik oddziału Związku w Sosnowcu.

PRZYPADEK I SYSTEMATYCZNOŚĆ

W GRZE NA LOTERJI.

Od czasu do czasu ukazują się w prasie wiadomości, o tych, którym się poszczęściło na loterji i wygrali jakąś wielką wygraną. I czasami dowiadujemy się z pewnem zdziwieniem od nich samych, że przypadek zdecydował o tem, że grali i wygrali.

Weźmy dla przykładu zdarzenie z p. Kozłowską z Łodzi, współwłaścicielką ćwiartki losu, na który padł miljon. Koleżanki namawiały ją, by kupiła z niemi ćwiartkę do spółki, a ona się temu opierała. Nic w tem dziwnego! Ciężko pracując cały dzień, zarabiała zaledwie 150 zł. miesięcznie, więc nie chciała wydać kilku złotych na „głupstwa", jak sądziła. Wtem kolektorowi wyleciał los z ręki i upadł jej pod nogi. To zdecydowało. Ale gdyby kolektorowi los nie wypadł? Tamte panie byłyby grały i wygrały, bo były zdecydowane grać, a ona zostałaby na lodzie. Jakżeby tego żałowała po niewczasie!

Albo weźmy znany przykład z Miechowa. Pewna pani namówiła znajomego adwokata, by kupił ćwiartkę tego samego losu, na który ona grała. Adwokat systematycznie swoją ćwiartkę w każdej klasie odnawiał, a ona w czwartej klasie nie odnowiła. Adwokat wygrał 10.000 zł. a ona nic. Z pewnością teraz tego żałuje.

Trzeba przyznać, że w obu wypadkach za dużo pola pozostawiono przypadkowi, z których jeden był dla grającej pomyślny, drugi nie. Tymczasem loterja wymaga gry systematycznej. Zdrowy rozum uczy, że więcej szans wygrania ma ten, kto gra systematycznie, niż ten, kto przypadkowo kupi los.

Więc pamiętajmy zatem, że 19 czerwca rozpoczyna się ciągnienie pierwszej klasy 30-ej Loterji i trwa cztery dni. Główna wygrana wynosi 100.000 zł., a wogóle jest w tej klasie 12.000 wygranych na łączną sumę 1.595.200 zł. Wygrają tylko ci, którzy mają los

× **WYSTAWA PRAC UCZENIC** w szkole gospodarczej żeńskiej im. gen. J. hr. Zamoyskiej Tow. szkół średnich w Sosnowcu, 3-go Maja 20 będzie otwarta dziś o godz. 10 rano. Zwiedzać można dziś do godz. 7 wieczór i jutro od godz. 9 rano do 7 wieczór. Wstęp bezpłatny.

× **WIECZÓR ARTYSTYCZNY**, urządzony staraniem Kółka literackiego uczenic szkoły handlowej żeńskiej im. kr. Jadwigi odbędzie się w dniu 4 b.m. w Teatrze miejskim. Na program wieczoru złożą się: chór uczenic pod batutą p. Godeckiego, słowo wstępne oraz akwarela sceniczna G. Zapolskiej p.t. „Dziewiczy wieczór" — w reżyserji pp. prof. J. Baciówny i W. Ślósarczykowej. Początek o godz. 17. Bilety w cenie zł. 2, 1.50, 1, 0,50 i 30 gr. są do nabycia w kancelarji szkoły, ul. Zygmunta 7, tel. 4-75, w dniu przedstawienia w kasie teatru od g. 16

Okruchy wyborcze

SMUTNE I WESOŁE.

W I-ym obwodzie VI okr. w Sosnowcu, o godz. 8.30 zgłosił się do przewodniczącego obwodu p. Lasoty przewodniczący komisji okręgowej p. W. Szenk, o godz. 8.30, aby oddać głos. Urna już była otwarta. „Władza" jednak przyszła i przewodniczący komisji obwodowej był w kłopocie i... speszony. Co tu zrobić. W rezultacie, wbrew regulaminowi głos przyjął, protokół poprawił i... w porządku. Ale czy tak w zupełnym porządku?

W Dąbrowie jednego z kandydatów poddano egzaminowi z języka polskiego i postawiono pytanie:

— Jak na imię miała żona Kopernika?

Egzaminowany oświadczył, że Kopernik był księdzem, wobec czego żony nie miał, a tego rodzaju pytanie uważa za szykanowanie.

Po tem oświadczeniu opuścił pokój.

Komisja „organizacyjna" po opuszczeniu pokoju przez egzaminowanego, poczęła szukać w encyklopedji, czy rzeczywiście... Kopernik był księdzem. Stwierdzono, że istotnie, ale kandydata... skreślono.

Wzywani wyborcy do sprawdzania podpisów na listach kandydatów spotykali się z szeregiem przeróżnych pytań. W szczególności robotnicy i robotnice. Podobno odpowiedzi czasami były tak lapidarne i charakterystyczne, że... nie nadają się do druku.

Tragedja sieroty

NIELUDZKIE POSTĘPOWANIE OJCA

Z Czeladzi donoszą o strasznej gehennie, przeżywanej przez 9-letnią Gustawę Sołtysik, zam. z ojcem przy ul. Sobieskiego 9. Dziecko, które dawno straciło matkę i ma macochę, nie cieszy się sympatją ojca, który przy lada okazji bije ją w okropny sposób. Macocha małej Gustawy wyjechała na wieś i na dziecko spadł obowiązek prowadzenia domu.

Kiedy onegdaj dziecko spóźniło się z przyrządzeniem obiadu, a w dodatku rozdarło sobie sukienkę, ojciec wpadł w prawdziwy szał i paskiem oraz kijem zbił dziecko do utraty przytomności.

Całe ciało pokryte jest sińcami, a dziewczynka wpadła w stan rozdrażnienia nerwowego. Oburzeni nieludzkiem postępowaniem ojca sąsiedzi, zawiadomili o tem policję, która przeprowadziła śledztwo, kierując sprawę na drogę sądową.

× DLA POLSKICH DZIECI Z NIEMIEC. Dziś na terenie Zagłębia odbędzie się zbiórka uliczna na polskie dzieci z Niemiec. Komitet Związku obrony kresów zachodnich zwraca się do publiczności z prośbą o życzliwe poparcie w tej akcji. Uprasza się gorąco, aby życzliwi ofiarodawcy sami podchodzili do stolików po znaczek. Zbiórek jest dużo, jednak ta zbiórka zasługuje na szczególną uwagę społeczeństwa. Chodzi przecież o nasze polskie dzieci z Niemiec, które co roku przybywają do Macierzy, by ją zbliska poznać i nauczyć się ją kochać. Żywotność lechickiego plemienia na rubieżach zachodnich nie może słabnąć, owszem z każdym rokiem potęgować się winna. Zależy to w znacznej mierze od nas. Dziś w dniu 3 czerwca bądźmy ofiarni. Chodzi o polskie dzieci z Niemiec. — Za powiatowy Związek obrony kresów zachodnich: E. Boxowa, Za komitet sosnowiecki: Almstaedtowa, Cholewitka, Kaczkowska, Z. Wolska, Za Związek powstańców śląskich: Kalkowski, Za komitet organizacyjny: W. Mazur, Komisja skarbowa: Michalski, Zieliński, Nowak.

× CZARNA KAWA W GIMN. STASZICA. Koło opieki rodzicielskiej przy gimn. im. St. Staszica w Sosnowcu dorocznym zwyczajem urządza w dniu 3 b.m. t.j. dziś, w ogrodzie i auli gimnazjum zabawę p. n. „Czarna kawa" z licznymi popisami uczniów, koszem szczęścia, koncertem solistów i tańcami przy wyborowej orkiestrze jazz-bandowej. Ze względu na świetną opinję, jaką cieszy się co roku powyższa impreza, organizatorzy spodziewają się licznego napływu gości. Początek o godzinie 16.

× W SZKOLE ZDROWIA przy miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej (Teatralna 4) odbędą się następujące popularne pogadanki higjeniczne: Dziś o godz. 11 rano dr. D. Mayer o durze plamistym; dn. 10 b.m. o godz. 11 rano p. C. Likiernikówna o bakterjach i zakażeniu; dn. 17 b.m. o godz. 11 rano dr. M. Molicki — Wycieczki i kąpiele rzeczne — a zdrowie. Na tem cykl pogadanek zostaje zakończony. Wznowienie pogadanek nastąpi po przerwie wakacyjnej.

× URUCHOMIENIE SZYBU. Na kopalni „Wiesława" pod Strzemieszycami został uruchomiony powtórnie szyb „Franciszek", dzięki czemu 50 robotników otrzymało pracę.

× ŚMIERTELNY WYPADEK NA KOPALNI. Wczoraj został porażony prądem na kopalni Flora 24-letni robotnik Józef Piotrzyk z Wojkowic, ponosząc na miejscu śmierć. Zwłoki tragicznie zmarłego robotnika umieszczono w kostnicy.

× ZGON WSKUTEK NADUŻYCIA ALKOHOLU. Onegdaj zmarła nagle 56-letnia Marja Lampa, dozorczyni, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Prostej 10. Jak stwierdził lekarz, śmierć nastąpiła wskutek nadużycia alkoholu. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

× WŁAMANIE DO SPÓŁDZIELNI. Onegdajszej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do sklepu robotniczej spółdzielni spożywców Zagłębia Dąbr. na kolonji walcowni hr. Renard w Sosnowcu, skąd zabrano wyroby tytoniowe oraz różne artykuły, wartości 700 zł.

Feliksowi Dąbkowi, zamieszkałemu w Sosnowcu skradziono pozostawiony chwilowo na ulicy 3 Maja rower, wartości 50-złotych.

× TYDZIEŃ DZIECKA W ZAWIERCIU. Z inicjatywy tymczasowego zarządu miejskiego w Zawierciu został powołany komitet obchodu „Tygodnia dziecka". W skład prezydjum weszli kierownicy szkół powszechnych. Na ostatniem posiedzeniu prezydjum uchwalony został następujący program obchodu: „Tydzień Dziecka" rozpoczyna się od 6 b.m. i trwać będzie do 10 b.m. włącznie. Od poniedziałku t.j. od jutra do środy 6 b.m. będą wyświetlane filmy propagandowe dla dzieci w kinie „Stella". Wejście dla dzieci jest bezpłatne. W ciągu całego tygodnia dziecka będą urządzane wycieczki szkół tutejszych we własnym zakresie.

× WIELKA LOTERJA. Dziś t.j. w niedzielę odbędzie się urządzona staraniem patronatu przy gimnazjum żeńskiem p. H. Malczewskiej w Zawierciu zabawa w parku miejskim im. Adama Mickiewicza, połączona z wielką loterją i różnemi miłemi atrakcjami. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra; bufet na miejscu. Początek zabawy o godzinie 3 popoł. Wejście 20 gr., dla dzieci po 10 gr.

Przemówienie prokuratora w procesie komunistycznym.

W piątym dniu procesu przeciwko 45-komunistami przesłuchano jeszcze dodatkowo kilku świadków obrony, poczem zamknięty został przewód sądowy.

Pierwszy zabrał głos **prokurator Dryjski, który w przeszło 2-godzinnem przemówieniu omówił na wstępie cele i zadania MOPR-u**, oraz rolę, jaką organizacja ta odgrywała na terenie Zagłębia. Następnie oskarżyciel zajął się szczegółowem omówieniem aktu oskarżenia, oraz dowodów, jakich dostarczył przewód sądowy.

Na czoło tych dowodów — mówił prokurator, wysuwa się przedewszystkiem filar oskarżenia, **Antoni Stykała**, jedyny może świadek poza Pałysem, który dostarczył obszernego, dokładnego i szczegółowego materjału.

W dalszym ciągu swych wywodów prokurator **zajął się omówieniem sposobów obrony**, stosowanych przez oskarżonych, ludzi, którzy w organizacji komunistycznej zajmowali różne stanowiska, nieraz bardzo odpowiedzialne. Między innemi wspomniał o wybitnej i znanej komunistce z Warszawy Beszy Laji Giller, o Szellerze, członku kom. centralnego K.P.P. i o Lisie, który na zebraniach, szerząc szczytne hasła ideowe, **z drugiej strony przywłaszczał sobie pieniądze, należące do MOPR-u**. Przemówienie swe zakończył prokurator domaganiem się najsurowszego wymiaru kary dla wszystkich oskarżonych.

Po przemówieniu prokuratora, kolei zabrał głos **adw. Warszawski z Warszawy**. Obrońca zajął się poszczególnemi osobami świadków oskarżenia.

Po przemówieniu adw. Warszawskiego, przemawiali jeszcze adwokaci: Krzemuski, Pawelek, Voner, Sawka, Majtlis i inni, którzy domagali się bądź to łagodnego wymiaru kary, bądź też uniewinnienia oskarżonych. Przemówienia te trwały cały dzień i przeciągnęły się do późnej nocy. Ogłoszenie wyroku nastąpi w środę.

KRONIKA GOSPODARCZA

NOWA EMISJA BILETÓW SKARBOWYCH. W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 44 z dnia 30 ub. m. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu z dnia 18 ub. m. o wypuszczeniu biletów skarbowych. Na mocy powyższego rozporządzenia z dniem 1 czerwca rb. zostaną wypuszczone bilety skarbowe z dziewięcio i dwunastomiesięcznemi terminami płatności w odcinkach po 10.000 i 50.000 zł. Do wymienionych biletów skarbowych stosuje się odpowiednio postanowienia, zawarte w rozporządzeniu ministra skarbu z dnia 27 marca 1934 r. o wypuszczeniu biletów skarbowych (Dz. U. R. P. nr. 28 poz. 229), dotyczące biletów w odcinkach złotowych.

WYCOFANIE Z OBIEGU STARYCH DWUDZIESTOZŁOTÓWEK. Bank Polski, jak wiadomo, przystąpił z dniem 2 stycznia rb. do wycofania z obiegu biletów bankowych dwudziestozłotowych drugiej emisji z datą 1 marca 1926 i 1 września 1929. Bilety te będą jeszcze prawnym środkiem płatniczym tylko do 30 czerwca rb., a po upływie tego terminu tracą charakter prawnego środka płatniczego.

EKSPORT GALANTERJI POLSKIEJ DO PORTUGALJI. Jedna z portugalskich firm importowych zainteresowała się produkcją polskich wyrobów szklanych, tekstylnych i metalowych. Toczą się już pertraktacje na większą dostawę z Polski. Należy się spodziewać w krótkim czasie pozytywnego wyniku. W ten sposób przemysł polski po raz pierwszy otrzyma większe zamówienie z Portugalji.

OŻYWIENIE GOSPODARCZE W ANGLJI. Liczba ubezpieczonych robotników w Anglji wynosiła na 14 maja rb. 10.187.000 osób, co jest rekordem osiągniętym od grudnia 1928 r. W porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza to przyrost liczby zatrudnionych robotników o 836.000 osób. Aczkolwiek liczba bezrobotnych zmniejszyła się w tym samym czasie tylko o 57.814 osób, to jednak polepszenie się ogólne sytuacji w życiu gospodarczem jest bezwzględnie w świetle statystyki powyższej.

KRONIKA ZAWIERCIA

× ŚWIĘTO DRUCHEN W ZAWIERCIU. Dorocznym zwyczajem Stowarzyszenie młodzieży polskiej żeńskiej w Zawierciu, obchodzić będzie dzisiaj swoje święto z następującym programem: godz. 7 rano — hejnał z wieży kościelnej; godz. 9 — zbiórka S.M.P.Ż. i organizacyj zaproszonych na boisku sportowem (TAZ); 9.30 — wymarsz na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Uroczystą mszę św. odprawi ks. prałat Fr. Zientara, kazanie wygłosi ks. kanonik B. Wajzler. W czasie nabożeństwa druchny przystąpią gremjalnie do Stołu Pańskiego. Wieczorem o godzinie 6.30 zbiórka na placu plebanji, i wymarsz na cmentarz kościelny około ołtarza ślicznie wykonanego, gdzie zostaną odśpiewane pieśni religijne ku czci N.M.P. królowej druchen, ze współudziałem orkiestry. Okolicznościowe przemówienie wygłosi patron S.M.P.Ż. ks. Juljan Zieliński. Na zakończenie uroczystości nastąpi ślubowanie druchen i odmówienie symbolu wiary z zapalonymi świecami oraz odśpiewaniem „My chcemy Boga". Zarząd S.M.P.Ż. za naszem pośrednictwem zaprasza wszystkich parafjan o wzięcie udziału w uroczystości młodych zastępów Akcji katolickiej.

KRONIKA OLKUSZA

„ROSA" — Zabawka (z Bodo i Pogorzelską).

„ORZEŁ" — Teodozja - Sewastopol.

× BOŻE CIAŁO. Uroczystości Bożego Ciała na terenie całego powiatu przy pięknej pogodzie, wypadły imponująco. W procesji w Olkuszu, celebrowanej przez ks. proboszcza Freika w otoczeniu duchowieństwa, brali udział przedstawiciele rządu na czele z p. starostą, samorządu, sądu, organizacje religijne i mundurowe z orkiestrami i sztandarami i wielkie rzesze ludności.

× P. PREZYDENTOWA W OJCOWIE. W dn. 31 ub. m. wieczorem (około godz. 6) do Ojcowa przybyli: p. prezydentowa Mościcka w towarzystwie pp. ministrostwa Bobkowskich, płk. Głogowskiego i in. Dostojni goście obejrzeli Bramę Krakowską w Ojcowie, następnie udali się do zamku w Pieskowej Skale. Pobyt w Ojcowie i Pieskowej Skale trwał niecałą godzinę, poczem autami odjechano do Krakowa.

× STRAŻ MIEJSKA POŻARNA W OLKUSZU urządza dzisiaj popoł. w ogrodzie miejskim w Olkuszu zabawę ogrodową z fantami loter. (źrebię, prosię, baran, cielę i t.d.).

× OKRADZENIE KS. PROBOSZCZA W OLKUSZU. W czasie procesji Bożego Ciała nieujawnieni sprawcy dostali się do kancelarji ks. proboszcza Freika w Olkuszu, gdzie skradli około 450 zł. w gotówce, dwa zegarki (złoty i srebrny) i pamiątkowy medal złoty z r. 1876. Złodzieje, lub jeden złodziej z pośpiechu nie zdążyli zabrać dwóch ruloników pieniędzy, które leżały na biurku. Sprawcy dostali się do kancelarji przy pomocy podrobionych kluczy. W czasie kradzieży na plebanji była tylko służąca.

KURJER KOBIECY

Numer 8.

REDAGOWANY PRZY WSPÓŁUDZIALE ZWIĄZKU PAŃ DOMU ODDZIAŁU W SOSNOWCU.

Dajmy dziecku własną grządkę.

Chciałabym, aby wszyscy rodzice zrozumieli, że jakaś odrobina własnej ziemi do kopania i sadzenia jest dziecku niezbędnie potrzebna. Może to być własna grządka w ogródku, skrzynka na balkonie lub bodaj doniczka na oknie.

Własna grządka niesie za sobą nieograniczone możliwości wychowawcze i dostarcza dziecku bardzo wiele radości.

Własna grządka to zdrowy pokarm dla dziecinnej duszyczki i całe królestwo dla jego wyobraźni.

Wszak własną grządkę można kopać, grabić, zasiewać, podlewać i t.d., a przecie już sama łopatka, grabie lub polewaczka są „kochane" i stawiane na honorowych miejscach w hierachji zabawek.

Na własnej grządce można się wszystkiego nauczyć;

Tego, że wiosną ciepłe promyki słońca budzą ziemię ze snu zimowego.

Tego, że budząca się ziemia kruszy kajdany lodowe, taje i zaczyna się nowe życie.

Tego, że z maleńkiego szarego nasionka może wyrosnąć duża roślina z cudnemi kwiatami i owocami.

Tego, że w nasionku drzemie malusieńki kiełeczek, który gdy mu się dostarczy ciepła i wilgoci budzi się i zaczyna rosnąć. Tego, że ten kiełeczek jest bardzo delikatny i musi leżeć w pulchnej ziemi, że wypuszcza korzonki, któremi czerpie z ziemi pokarmy. Tego co trzeba robić aby nasionku dostarczyć tego wszystkiego czego on do życia potrzebuje.

Jakże na tych przykładach łatwo zaciekawić dziecko wieczną tajemnicą życia.

Tego nie dokona nigdy żadna lekcja przyrody ani nawet najlepiej opracowana pogadanka.

— Nic nie zastąpi np. obserwowania kiełka grochu lub fasoli, które są takie poczciwe, że im nie szkodzi gdy mały ogrodnik co dzień odgrzebuje ziemię, aby zobaczyć wiele kiełek od wczoraj urosło.

Jeśli dorosłe już dziecko zrani nas kiedyś obojętnym, a chciwym stosunkiem do ziemi, którą kochamy, jeśli gruby materjalizm pozbawi je na zawsze szczęścia obcowania serdecznie z przyrodą, naszą może to być winą, że ciekawego a bezmyślnego jeszcze dziecka nie poprowadziliśmy na drogę prawdziwą poznania i zbliżenia się z otaczającą naturą.

Wszak niema chyba dziecka, któreby się nie zainteresowało tym, że młode roślinki o cudnych miękkich szmaragdowych liściach więdną wyczekując deszczu lub wody z konewki, że one także potrzebują pić, a niektóre podpórek, bo mają wiotkie gałązki i wiatr im może łatwo krzywdę zrobić:

Czyż nie jest szalenie ciekawą rzeczą, że rzodkiewki się robią w ziemi czerwone, a poziomki i truskawki do tego aby dostały rumieńców muszą być całowane przez promyki słońca, że ziarenka groszku siedzą obok siebie w strąku niby zgodne rodzeństwo; że młoda kalarepka taka smaczna na surowo tak się śmiesznie ze skórki obiera; że pszczółki które robią miody latają z kwiatka na kwiatek spijając nektar i zapylają kwiatki, przenosząc pyłki z pręcików na słupki.

Te i tysiące innych rzeczy można dziecku objaśnić na jego roślinkach.

Uczmy je patrzeć jak rosną kwiaty w naszym ogrodzie, mówmy czem się żywią czego im potrzeba, jak długo żyją i kwitną, a napewno troszkę się namyśli zanim zerwie kwiatek tylko dlatego aby poobrywać listki.

Zainteresowawszy dziecko tem wszystkiem co żyje koło nas nauczymy je patrzeć na każde stworzenie okiem przyjaciela a nie myśliwego żądnego ofiar, nauczymy je, że: pola, łąki, lasy, ogrody i wogóle wszelkie żywe stworzenie nie żyje tylko po to aby je niszczyć i wykorzystać, że oprócz jedzenia danego zwierzętom i pracy poświęconej ziemi dać trzeba miłość, która jedynie łączy człowieka z przyrodą.

To co dziecko ze swemi roślinkami w ciągu wiosny i lata przeżywa jest bardzo dużo i daje wiele więcej niż całe lata suchej nauki przyrody, bo na swojej grządce zapoznaje się ono z całokształtem życia ogrodu, z wrogami i przyjaciółmi roślin ze świata zwierząt i owadów.

Patrzy jak wokoło zasianych przez człowieka roślin panoszą się chwasty, które trzeba tępić. Widzi liszki i mszyce, które roślinom czynią krzywdy, poznaje ptaki, które je tępią oddając człowiekowi wielką przysługę, zapoznaje się z wielką ropuchą, która choć taka brzydka, ale jest bardzo pożyteczna, to samo kret itd.

Dziecko takie zawaha się chwilę nim obcasem zgniecie dżdżownicę, która po deszczu opuszcza swą norkę, ucieszy się widokiem barwnego motyla, spyta o jego życie zanim zacznie go łowić siatką, aby dla bezmyślnej zabawy zadawać mu na szpilce tortury.

W ogródku przy pracy na własnej grządce zdobywa dziecko głębokie poczucie wspólności z otaczającą go przyrodą i musi rozumieć, że tysiące stworzeń na świecie ma nietylko takie same potrzeby jak i ono, ale i takie same prawo do życia — i że człowiek choć król stworzenia jest tylko malusieńką cząsteczką otaczającego go świata.

Niechaj więc żadna matka nie odmawia swemu dziecku kawałka ziemi, niech nie wymawia się, że ma tylko malusieńki ogródeczek. Te matki, które nie mają własnych ogródków niechaj postarają się go wynająć.

Rozpoczyna się sezon letnich wyjazdów — na wsi przy dobrej woli można zawsze zdobyć dla dziecka parę metrów kwadratowych na „własny" ogródek.

Już 4 i 5-letnie dzieci doskonale dają sobie radę z zajęciami ogrodniczemi oczywiście pod dyskretnym kierownictwem starszych.

Grządka dostarcza małej obywatelce czy obywatelowi dużo zajęcia na świeżem powietrzu, co znakomicie wpływa na zdrowie i zapobiega żałosnemu a tak znienawidzonemu przez matki zwrotowi — Mamusiu, co ja mam robić, bo mi się tak nudzi!!

Marzenna Sarjusz - Słokowska.

KURS ROBÓT NA DRUTACH.

IV.

OGÓLNE UWAGI.

Podajemy teraz ogólne zasady odnoszące się do wszystkich robót na drutach, oraz szczegółowe odnoszące się do roboty swetrów

Obliczanie z góry ilości oczek.

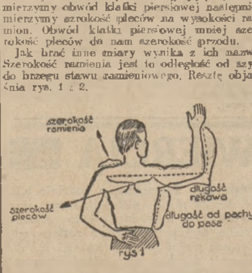
Jeżeli chcemy wiedzieć, na ile oczek mamy zacząć jakąś robotę, robimy z danej wełny próbkę na tych samych drutach i tym samym ściegiem, jaki ma być użyty w robocie. Próbka ta ma być na 10 oczek przy użyciu grubej wełny, a na 20 przy cienkiej i ma mieć 5 cm. wysokości. Następnie mierzymy centymetrem szerokość próbki lekko ją rozciągając i obliczamy, ile razy ta szerokość mieści się w żądnej szerokości roboty, otrzymany iloraz mnożymy przez 10 albo 20 (zależnie od tego, na ile oczek była zrobiona próbka) i mamy ilość oczek na jaką trzeba zacząć robotę.

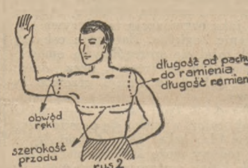
Przykład: chcemy z wełny „Polo" Trójkąta w Kole zrobić na drutach nr. 4 ściegiem ryżowym szalik szerokości 25 cm. Na druty nr. 4 nabieramy 10 oczek i przerabiamy ściegiem ryżowym tak długo, póki próbka nie będzie miała 5 cm. długości. Mierzymy ją teraz i widzimy, że ma ona 4 cm. szerokości, 4 mieści się w 25-ciu (szerokość żądana szalika w centymetrach) 6.2 razy, mnożymy więc 62 przez 10 (ilość oczek w próbce) i wypada nam, że chcąc mieć szalik szeroki na 25 cm. musimy zacząć go na 62 oczka.

Przystępując do roboty swetra musimy więc przedewszystkiem mieć odpowiednie miary z osoby, dla której sweter jest przeznaczony. Miary te są następujące: szerokość pleców, szerokość przodu, szerokość ramienia, długość od pasa do pachy, długość od pachy do ramienia (długość ramienia), obwód ręki w najgrubszem miejscu, długość ręki od ramienia do przegubu (czyli długość rękawa).

Miary te bierzemy w następujący sposób: mierzymy obwód klatki piersiowej następnie mierzymy szerokość pleców na wysokości ramion. Obwód klatki piersiowej mniej szerokość pleców da nam szerokość przodu.

Jak brać inne miary wynika z ich nazw. Szerokość ramienia jest to odległość od szyi do brzegu stawu ramieniowego. Resztę objaśnia rys. 1 i 2.





PLECY

Plecy robimy zwykle zupełnie równe, przyczem obliczamy odrazu ilość oczek potrzebną na szerokość pleców. Robotę zaczynamy od dołu, zwykle najpierw kilkunastoma rzędami ściągaczki, którą zaczynamy na tę samą ilość oczek, jaką mają mieć plecy. Ściągaczkę robimy zawsze na drutach o dwa numery cieńszych, niż resztę swetra, aby ściągaczka dobrze przylegała. Normalnie robimy ją na drutach nr. 2, a przy grubszej wełnie 2½. W dalszym ciągu robimy plecy całkiem równo a na wysokości ramienia zakończamy wszystkie oczka szydełkiem. W ten sposób plecy mają przeważnie zawsze kształt prostokąta.

PRZÓD

Zaczynamy od dołu na szerokość na ilość oczek obliczoną w ten sam sposób, jak w plecach. Do wysokości pachy robimy go równo, poczem musimy spuścić na obu brzegach roboty tyle oczek, aby przód był tak samo szeroki, jak plecy. Spuszczamy w ten sposób, że zakończamy w jednym rzędzie na brzegach roboty po 6—12 oczek (zależnie od grubości wełny) a następnie na początku każdego rzędu i na jego końcu ujmujemy po jednem oczku tak długo, póki nie zostanie nam na drucie tyle oczek, ile mieliśmy ich w plecach. W dalszym ciągu robimy równo aż do wysokości, gdzie zaczyna się wycięcie pod szyją. Sposób robienia wycięć różnego rodzaju, jak: okrągłych, kwadratowych, szpiczastych, podamy przy opisie poszczególnych modeli.

Na zakończenie podaję zestawienie poprzednio omawianych miar w trzech wielkościach damskich i trzech męskich. Miary te są odpowiednie dla osób normalnie zbudowanych, różniących się wzrostem, i co za tem idzie obwodem klatki piersiowej.

Wielkość damska:	I	II	III
Obwód klatki piersiowej	84 cm	92 cm	100 cm
Szerokość pleców	36 cm	39 cm	41 cm
„ przodu	48 cm	53 cm	59 cm
„ ramienia	10 cm	12 cm	14 cm
Obwód ręki	29 cm	30 cm	35 cm
Długość od pachy do pasa	24 cm	28 cm	30 cm
„ „ „ „ ramienia	15 cm	18 cm	20 cm
Długość rękawa	51 cm	56 cm	60 cm

Wielkości męskie:	I	II	III
Obwód klatki piersiowej	88 cm	96 cm	104 cm
Szerokość pleców	38 cm	40 cm	44 cm
„ przodu	50 cm	56 cm	60 cm
„ ramienia	12 cm	14 cm	18 cm
Obwód ręki	28 cm	30 cm	32 cm
Długość od pachy do pasa	28 cm	30 cm	34 cm
„ „ „ „ ramienia	15 cm	18 cm	20 cm
Długość rękawa	55 cm	60 cm	63 cm

MIECZYSŁAWA DĄBROWSK.

DŻEMY.

Dżemy są formą przetworu owocowego, godną jaknajszerszego rozpowszechniania. Jest to rodzaj marmolady, w której owoce częściowo stanowią miazgę, a częściowo są zachowane w całości. Sposób przyrządzenia jest łatwy i mało kłopotliwy; owoce powinny być świeże i niezepsute, ale niekoniecznie najdorodniejsze, a więc i nie najdroższe. Cukier do dżemów (tak samo zresztą, jak i do innych przetworów) można mieszać z syropem ziemniaczanym, który powinien znaleźć w naszym przetwórstwie domowem jaknajszersze zastosowanie. Tylko... w którym z naszych sklepów można nabyć syrop ziemniaczany?

Z doskonałej książeczki Marji Zawadzkiej pt. „Dżemy" podajemy następujące przepisy:

DŻEM Z AGRESTU: ½ kg. agrestu rozgotować z wodą (¼ szklanki) i przetrzeć przez sito, poczem dodać 50 dk. cukru i gotować na mocnym ogniu 4 minuty. ½ kg. agrestu w całości lub drelowanego wrzucić do przecieru i smażyć na słabym ogniu jeszcze 3—5 minut. Zbierać szumowiny. Dżem powinien mieć ładny zielony kolor. Można dodać w czasie smażenia ¼ laski wanilji i gotować razem.

DŻEM Z TRUSKAWEK: 1 kg. truskawek, 50 dk. cukru. Połowę owocu rozgnieść, dodać cukier, podgotować na mocnym ogniu 5 minut, wrzucić resztę owocu i smażyć aż zaczną ginąć szumowiny (około 10—15 minut). Zamiast przecieru z truskawek, można dać z porzeczek, malin lub poziomek.

DŻEM Z MALIN przygotować tak samo jak poprzedni. Po usmażeniu pierwszej partji owocu zeszumować, wrzucić resztę i smażyć na słabym ogniu 2 minuty.

Kronika.

ZEBRANIE CZŁONKIŃ ZWIĄZKU PAŃ DOMU. Ostatnie przedwakacyjne zebranie członkiń Związku Pań Domu odbędzie się w czwartek dnia 7 bm. o godz. 4-ej popołudniu. Zebranie poświęcone jest aktualnej sprawie przetworów domowych: pokazy wykonają panie Rajsowa i Mamelokowa. Zobaczymy najnowsze metody wyrobu dżemów, konfitur i kompotów oraz pokaz zastosowania cechowanego przez Instytut Gospodarstwa Domowego aparatu do zamykania słoji. Aparat ten umożliwia szczelne, hermetyczne zamknięcie słoików z przetworami bez potrzeby gotowania ich w wodzie.

Wstęp na pokaz dostępny dla wszystkich za opłatą gr. 20.

Zarząd prosi o liczne przybycie.

MIEJSKA SZKOŁA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA ŻEŃSKA W INOWROCŁAWIU prowadzi specjalny dwuletni „dział asystentek djetetyki" o poziomie licealnym. Celem tego działu jest kształcenie fachowych sił dla szpitali, sanatorjów i pensjonatów djetetycznych. Od nowego roku szkolnego kurs ten prowadzić będzie wybitna siła fachowa, mag. djet. Marja Morzkowska, co stanowi rękojmię wysokiego poziomu nauki. Redakcja „Kurjera Kobiecego" chętnie udzieli zainteresowanym bliższych informacyj o tej szkole, jak również o innych szkołach gospodarczych.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

SPOKÓJ W DOMU. Numer czerwcowy miesięcznika Pani Domu otwiera artykuł M. Ulanickiej „Nasze pomocnice domowe". Dziś wszyscy uznajemy, że dobra służba to w 50 lub więcej procentach gwarancja spokoju w domu i szczęścia w rodzinie. Więc bardzo na czasie jest artykuł, który rzuca nowe światło na tę ważną sprawę, tembardziej, że porusza także sprawy sądów pracy, ubezpieczeń, urlopów i t. d.

Spokój w domu to nietylko dobra służba. To również umiejętność zaradzenia w kłopotach, które spadają nieprzewidzianie. Pobyt na letniskach nastręcza nowe zagadnienia: zatrucia, zatonięcia, ukąszenia żmij i psów, porażenia słoneczne czy od pioruna i t. p. Dr. Krukowska wskazuje jaką powinna być natychmiastowa pomoc w tych wypadkach.

DZIAŁ SZARADOWY

LOGOGRYF (ułoż. „Szakal").

1) A A A A A A A A A
2) A B B B C
3) C C C C D D D
4) E E E E E
5) E E E G G
6) G G H I I I I
7) I I I I K
8) K L Ł L L L L
9) Ł Ł M M N N N
10) N Ñ O O O O O O O
11) O O O Ó Ó P P P R
12) R R R S S S S S Ś
13) T T T U U Y Y
14) W W W W Z Z Z
15) Z Z Z Z Z

Rząd siódmy czytany poziomo i rząd środkowy czytany pionowo da rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) Jedna z republik Stanów Zjedn., 2) jezioro w Polsce, 3) ksiądz-bohater w powstaniu stycz., 4) rzeka w Rosji, 5) miasto w Polsce, 6) rzeka w Rosji, 7) część doby, 8) wyspy na m. Śródziemnem, 9) stolica państwa w Europie, 10) miejscowość w Polsce sławna z bitwy, 11) państwo w Ameryce Połudn., 12) miasto w Polsce, 13) miejscowość w Kieleckiem sławna z bitwy, 14) miejscowość przemysłowa na Śląsku, 15) państwo w Afryce.

FIGLIKI SZARADZIANE
(Müller Marjan — Sosnowiec).

1) Na zgłosce w zgłosce zgłoska,
ach! co tu roboty,
stworzą miano nieświadomości
lub miłej prostoty.

2) Przylądek i część twarzy
wpisz raześ, a Bóg ci dopomoże.
bo z twej mozolnej pracy.
zbudujesz domy boże.

3) Narząd wzroku w samogłosce,
dobrze byłoby... gdyby
zanadto ktoś dowcipny
nie zakuł jej w... dyby.

4) W Europie rzekę i hasło
napisz bez kozery,
całość znajdziesz, gdzie leżą
sądowe papiery.

5) Czerwone włosy bóstwo ma,
zda się, że głowa mu się pali,
więc odejdź z tego miejsca,
bo jeszcze się zawali.

6) Litera stoi za przeczeniem
choć jej o to nikt nie prosi,
a jednak ksiądz co niedzielę
pięknie całość głosi.

PRZEKŁADANKA (ułoż. „Szakal").

Należy z każdego wyrazu wybrać po jednej sylabie tak, aby powstała nazwa aktualna święta społecznego.

Po—świę—ce—nie. Po—li—to—wa—nie. Spół—dzie—la—nie. Dziel—ność. Czo—ło. Po—ści—gi.

Za najlepsze rozwiązanie przeznacza się dwa bilety do teatru miejskiego w Sosnowcu i dwie nagrody książkowe.

Rozwiązania nadsyłać do Administracji „K. Z." z dopiskiem na kopercie „Łamigłówka". Termin do czwartku 7 bm.

NAGRODY

za najlepsze rozwiązania szarad z niedzieli dnia 27 maja otrzymali pp.: St. Topolski z Dąbrowy Górn. i L. Zachert z Olkusza po ski z Sosnowca po jdnym bileci do teatru. ski z Sosnowca po jednym bilecie do teatru.

PROGRAM RADJOWY

WESOŁO JEST W NIEDZIELĘ NA FALI RADJOWEJ!

W związku z zapowiedzianemi zmianami w letnim programie radjowym — niedziela dzisiejsza 3 bm. obfituje w przystępną i lekką muzykę. O godz. 12.10 nadany będzie poranek ze studja w wykonaniu orkiestry symfonicznej Polskiego Radja pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udziałem Ludmiły Berkwicówny. O godz. 14.00 godzinny program wypełni doskonale zgrany i mile widziany przez słuchaczów zespół salonowy Haliny Adamskiej-Grossmanowej. Między godz. 15.15 a 17 nadane będą z płyt skoczne melodje ludowe, tańce i piosenki, zaś o godz. 17.10 koncert muzyki polskiej. Jako wykonawcy wystąpią chór I i III warszawskiego miejskiego Koła śpiewaczego pod dyr. Tadeusza Czudowskiego z udziałem solistów Marji Wiłkomirskiej i Aleksandra Hernesa. Kujawiaki, figlarne polki i zadzierżyste mazury wykona o godz. 18.15 zespół harmonistów. O godz. 20.12 w koncercie muzyki lekkiej wystąpi znana i pełno wdzięku śpiewaczka wiedeńska Greta Turnay, w której interpretacji arje operetkowe i piosenki mistrzów wiedeńskich nabierają właściwej barwy. Wreszcie na zakończenie krótka audycja z płyt p. t. „Jakie to ładne" oraz muzyka taneczna z Gastronomji".

ADAM ASTON W RADJOWYM KONCERCIE MUZYKI LEKKIEJ.

W dniu 4 bm. tj. w poniedziałek koncertem muzyki lekkiej o godz. 20.12 dyryguje Stanisław Nawrot. Wieczór ten urozmaici piosenkami o nastrojowym charakterze popularny artysta Adam Aston. W programie orkiestrowym melodje lekkie i pogodne Straussa, Millöckera i innych.

KONCERT MUZYKI LITEWSKIEJ.

Muzyka litewska, którą znaliśmy dotychczas z zawodzących piosenek ludowych, ostatnio coraz bardziej rozwija się i pogłębia. Powstają utwory symfoniczne, opery i pieśni, które cechuje zasadniczo charakter narodowy. W radjowej audycji muzyki litewskiej dnia 4 bm. o godz. 21.10 pod dyr. Józefa Ozimińskiego wykonane będą trzy utwory młodego kompozytora J. Gruodisa — „Jesień", „Katarynka", „Prolog symfoniczny". W części drugiej koncertu pieśni ludowe litewskie z płyt.

NIEDZIELA 3 CZERWCA.

8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.35 Muzyka z płyt. 8.40 Gimnastyka. 8.55 Muzyka z płyt. 9.20 Chwilka pań domu. 9.30 Muzyka. 10.30 Nabożeństwo z kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach. 11.45 Audycja wojskowa pod nazwą „Spółdzielnie wojskowe jako placówki wychowawcze" — pogadanka i wojskowy hymn spółdzielczy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Komunikat meteorologiczny. 12.10 Poranek muzyczny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udziałem Ludmiły Berkwicówny (fort.). 13.05 Prof. Roman Chojnacki wygł. prelekcję muzyczną „O harmonji i kontrapunkcie". 13.15 Koncert muzyki lekkiej. 13.45 Odczyt krajoznawczy pt. „Na turczańskich połoninach" wygł. dr. Jedliński. 14.00 Koncert zespołu salonowego Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 15.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „O religijnem wychowaniu młodzieży". 15.15 Feljeton z cyklu „Co słychać na Śląsku". 15.30 Audycja spółdzielcza. 16.10 Koncert popularny w wyk. orkiestry 73 p. p. pod dyr. por. Kanasia. 17.10 Koncert muzyki polskiej w wyk. chóru I i III warszawskiego miejskiego Koła śpiewaczego pod dyr. Tad. Czudowskiego z udziałem Marji Wiłkomirskiej (fort.) i Aleksandra Hernesa (tenor). 18.00 Fragment teatralny. 18.15 Koncert zespołu harmonistów. 18.45 Feljeton literacki „Na starą nutę" wygł. p. Hanna Huszcza-Wännicka. 19.05 Rozmaitości. 19.15 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota z udziałem Grety Turnay (śpiew). 20.00 Myśli wybrane. 20.02 Feljeton. 20.12 D. c. muzyki lekkiej. 21.00 Trąbka i capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni. 21.02 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka. 23.05 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

WISŁA
nowoczesny pensjonat „Małgorzata" Filipowiczowej. Słoneczne pokoje. Kuchnia warszawska. — Ceny niskie. 3637

BIAŁY DUNAJEC
pod Zakopanem — 4 pokojowa willa letnia i kuchnia do wynajęcia na cały sezon Cena 180 zł. Blisko las i rzeka. Łaskawe zgłoszenia kierować: Władysław Paw — Biały Dunajec. 3636

LETNIE MIESZKANIA
pokoje z całodziennem utrzymaniem Bukowno pod Olkuszem dom Gajewiczowej. 3575

PORONIN
pensjonat „Ustroń" — poleca pokoje słoneczne z werendami, las, rzeka, duży ogród zdala od szosy. Siatkówka, koszykówka, huśtawka. Kuchnia dobra na maśle. Troskliwa opieka. Ceny bardzo przystępne. 3573

PORONIN
pensjonat „Zorza" poleca pokoje słoneczne zdala od szosy, plaża i rzeka na miejscu. — Utrzymanie na miesiąc czerwiec 4 zł. dziennie od osoby. 3557

KOLONJE
z utrzymaniem przyjmę, warunki dogodne, las, rzeka, stacja blisko. „Szarotka", „Poronin - Suche" pod Zakopanem 3546

POMORZE!
Pensjonat „Morskie Oko" w Kuźnicy na Helu — pod nowym zarządem — otwarty od 1-go czerwca r.b. Ceny w czerwcu od 5 do 6 zł. od osoby. Posiłek 4 razy dziennie. Od 1-go lipca ceny do omówienia. 3421

CZORSZTYN
pensjonat „Kurpielówka" otwarty, przyjmuje zamówienia, cena 6 zł. Wycieczki łódkami Pieniny, Trzy Korony, Park Narodowy bardzo blisko. 2542

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3152

IDEALNE LETNISKO we dworze, wśród lasów w okolicy klimatycznej, obok Herbów. Życie doskonałe. Słoneczne pokoje z utrzymaniem 3.50 zł., dzieci 25—50% zniżkę. Informacji udziela: Zarząd majątku Aleksandrja I poczta Częstochowa. 3619

KUPNO i SPRZEDAŻ

VIOLEN - KONCERT-HARFA do sprzedania Sosnowiec, Rzeczna 3, m. 1. 3655

SPRZEDAM
dom murowany 5 ubikacyj, ogród. Dąbrowa Górnicza, Robotnicza 3.

PLACE
w pobliżu tramwaju w Sosnowcu przy ul. Królewskiej i Moniuszki — tanio do sprzedania. Wiadomość — Sosnowiec, Kołłątaja 11 m. 1 (oficyna parterowa). 3310

OKAZJA
Motory używane od 1 do 10 koni, prądu zmiennego 220 — 380 Volt tanio sprzedaje J. Goldfeld — Będzin, Kołłątaja 39 — telefon 4.

KUPNO SPRZEDAŻ
nieruchomości oraz majątków rolnych lokali handlowych korzystnie do kupna tylko w biurze Sosnowiec Piłsudskiego 8 — telefon 5-26 (przy Stowarzyszeniu Wł. Nieruchomości). 3579

DO SPRZEDANIA
sypialnia orzechowa — solidnie wykonana oraz stół. Sosnowiec — Sielecka 27-6. 3651

MOTOCYKL
„Ariel" 250 cm. mało używany — sprzedam niedrogo. Dąbrowa — Sobieskiego 10, Olszewski. 3656

MASZYNA
Singera damska bębenkowa i krawiecka do sprzedania. Wiadomość: dozorca, Sosnowiec, Sienkiewicza 6. 3663

SPRZEDAM
owocarnię nadającą się na każdy interes. Powód wyjazd. Wiadomość: Kaliska 31. 3659

DWA SKLEPY
przy ul. Prez. Mościckiego 15 zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 3658

MIESZKANIA
nowoczesne 1 — 2 — 4 — 5 — 6 pok. od 1 września w cenie 50 zł. pokój oraz duży lokal handlowy i garaże do wynajęcia. — Warszawska 6. 3661

DO WYNAJĘCIA
sklep z mieszkaniem. Staropogońska 16. — Wiadomość u dozorcy. 3657

POSZUKUJĘ
pokoju na Pogoni. — Wiadomość w Administracji. 3641

SKLEP
do wynajęcia od lipca. Wiadomość: Dekerta 5 właściciel domu. 3631

LOKAL
1—2 pokojowy (może być sklep) na Pogoni potrzebny zaraz. Zgłoszenia do administracji Kurjera Zachodniego w Sosnowcu pod „Pogoń". 3630

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią słoneczne Wiadomość u gospodarza Sosnowiec. 1-go Maja 14. 3670

ZAMIENIĘ
duży ładny pokój z kuchnią na parterze, przy przystanku tramwajowym w Sosnowcu na 2 pokoje z kuchnią z wygodami piętro I możliwe przy ul. Piłsudskiego lub przyległych ulic. Wiadomość Sosnowiec, — Telefon 7-10.

MIESZKANIE
1 pokojowe z piecem kuchennym dla jednej osoby do wynajęcia. — Wiadomość: Sosnowiec Żytnia 16 u gospodarza. 3674

POKÓJ
odstąpimy zaraz. Wiadomość pracownia gorsetów Duszowej. Sosnowiec, Hale Rozwoju. 3660

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią — wszelkiemi wygodami — Nowa 4.

POKÓJ
umeblowany z oddzielnem wejściem — niedrogo do wynajęcia. Florjańska 12.

MIESZKANIE
3 pokoje z wygodami przy ul. Małachowskiego Nr. 2a — vis-a-vis Banku Handlowego — do wynajęcia. Telefon Nr. 337. 3642

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO
numer samochodu 71654. Zwrot za nagrodą. Wiadomość telefon 5-54. 3639

ROZNE

TAPCZANY
otomany, kluby, materace kozetki, reperacje farbowanie starej — skóry Warunki dogodne. Sosnowiec, 1-go Maja 14. 3673

NOWY DOM
Aleja 15. Komfortowe trzypokojowe, kuchnia wygody. Telefon 11-46 3640

Kosmetyczka Dyplomowana Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tel. 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 2664

MŁODĄ
sylwetkę osiągnie Pani w modnym gorsecie, pasie i staniczku, a zdrowie w dobrym pasie leczniczym „Rozalja", Sosnowiec Dęblińska 14, tel. 7-68. 3643

1500 ZŁOTYCH
pożyczki na rok szukam, procent podł. umowy zabezpiecz. sumą I hipot. Zgłosz. pod „pewne" do Kurj. Zachodniego" 3633

Mierniczy Przysięgły
ROMAN KAJEWSKI
wykonuje pomiary — plany. Sosnowiec, Czysta 7. Telefon 10-50. 3662

WAPNO

budowlane, grube, palone w piecach kręgowych, wysokoprocentowe o dużej wydajności, polecają: Wapienniki
„BRYNICA"
Sosnowiec, 3-go Maja 5 — tel. 1-59. 3582

Zł. 5.000
Potrzebne do większego przedsiębiorstwa handlowego warunki do umowy „B. F. K." Zgłoszenia do Administracji. 3580

FARBY

lakiery, pokost i pendzle po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Skład Farb i przyborów malarskich — Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 3260

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk. Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 3575

OGŁOSZENIE.
W rejestrze spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano wpisu:

Dnia 9 kwietnia 1934 r.

RS. 318. Związek Drobnych Kupców Chrześcijan w Sosnowcu „Spółdzielnia" z odpowiedzialnością ograniczoną. Na likwidatora spółdzielni został wybrany Stanisław Dobrek. Wykreślono likwidatora Józefa Zientarę.

RS. 320. — Hurtownia Chrześcijańska „Odrodzenie" spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Likwidatorami spółdzielni są: 1) Andrzej Adamkiewicz, 2) Józefat Kucharski, 3) Władysław Strojny. Na mocy uchwał walnego zgromadzenia członków z dnia 25 lutego i 11 marca 1934 r. spółdzielnia „Hurtownia Chrześcijańska „Odrodzenie" spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu została rozwiązana i znajduje się w likwidacji. 3666

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kazdem
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 262. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI